www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

4 lutego 2021 czasopismo bezpłatne Nr 5 (1045)

www.passa.waw.pl

SZANOWNY PACJENCIE!

Masz możliwość skorzystania z **dodatkowej rehabilitacji:**

- BEZ SKIEROWANIA
- W RAMACH NFZ

ul. Surowieckiego 8,
Warszawa Ursynów

785 880 769 email: surowieckiego@ckr.pl

Czyt. str. 3

FOTO BOGUSŁAW LASOCKI

Czyt. str. 8 i 9

Warszawski smog dusi...

Czyt. str. 6

Polska szczepionka?

Czyt. str. 11

Skra wraca do miasta!

Czyt. str. 13

Ćwicząc kiwanie palcem w bucie

Ogiery poszły w las – mogłem stwierdzić niedawno, obserwując, jak w moim sąsiedztwie urocze amazonki dosiadają idących stępa lub kłusujących pięknych koni wyścigowych. Jazda konna jest bowiem w okresie pandemicznych zakazów jednym z niewielu dozwolonych sportów, podobnie jak leśne chodzenie i bieganie. Narzekać mogą natomiast właściciele takich obiektów jak siłownie lub hale sportowe, do których w zasadzie – wstęp wzbroniony. I dlatego – na przykład – kompleks Warszawianki głównie świeci pustkami, bo pęta się po nim tylko garstka wyczynowych tenisistów. Na boiskach pod balonami nie grają zaś gromady piłkarzy-amatorów, niemający licencji PZPN. W przeciwieństwie do nich tenisiści-amatorzy stworzyli swoją ligę i mogą sobie pykać codziennie ile chcą. To trochę wzór wzięty z niedawnej wicepremier Jadwigi Emilewicz, która usiłowała wprowadzić na stok narciarski swoich synów, wykombinowawszy im niby licencje PZN. No cóż, potrzeba matką wynalazku.

Sam cierpię, nie mogąc pograć w piłkę na Warszawiance, bo – niezależnie od formalnych zakazów – niebezpieczeństwo zarażenia się koronawirusem byłoby tam rzeczywiście niemałe. Zresztą, jak świat długi i szeroki, nawet trenujący w sterylnych warunkach najwięksi sportowcy wyczynowi łapią „koronę" i niektórzy chorują z tego powodu całkiem poważnie. Tyle że – gdy się spojrzy na to, co się ostatnio dzieje w Polsce – można dojść do wniosku, iż o wiele gorszą rzeczą od COVID-19 jest choroba nienawiści. Objawia się ona w najróżniejszych środowiskach i jej tło również bywa różne. W tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, nienawistnikami okazali się akurat niektórzy księża Kościoła Rzymskokatolickiego. Mojego Kościoła, więc tym bardziej za nich mi wstyd.

Co najmniej dwaj duchowni, jeden z Krakowa, drugi spod Wadowic – zdecydowali się przepędzić brutalnymi słowy wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zbierających datki na nadzwyczaj szlachetne cele medyczne. Od kiedy istnieje WOŚP, przyzwoici ludzie przyklaskują temu przedsięwzięciu jak Polska długa i szeroka. Dzięki hojnym ofiarodawcom Orkiestra zebrała od początku lat 90-tych już grubo ponad miliard złotych, przeznaczając te pieniądze na wsparcie służby zdrowia – zwłaszcza w odniesieniu do dzieci. Jeśli więc ktoś mieniący się duszpasterzem krzyczy do udzielającej się w słusznej sprawie wolontariuszki: won stąd! – to nie wiadomo już śmiać się, czy płakać. A co powiedzieć o tym świętym mężu spod Wadowic, który nawoływał przez okno plebanii, żeby ludzie nie wrzucali pieniędzy do puszek, bo to wszystko idzie na aborcję i zabijanie dzieci? Być może ktoś przeprowadził u tego księdza aborcję mózgu. Bo tylko coś takiego byłoby racjonalnym wyjaśnieniem nikczemnego zachowania owego człeka, który w tym wypadku całkowicie zasługuje na miano „klechy".

Zdaję sobie sprawę, że WOŚP była od początku dla wielu księży solą w oku. W końcu duchowni sami żyją z datków i niektórzy radzi by mieć pod tym względem monopol. Na szczęście są też i tacy, którzy coroczną akcję Orkiestry popierają całym sercem, a w tym roku jeden z duszpasterzy przekazał na konto WOŚP wszystkie pieniądze zebrane na tacę. Jak na złość jednak jego piękny gest nie jest w stanie przysłonić podłości tamtych dwu drani, za których nie ich proboszcz powinien był potem przepraszać, lecz najwyższe czynniki kościelne. Sam Jezus, gdyby żył, zaaplikowałby jednemu z drugim solidny paternoster.

Zdaję sobie wprawdzie sprawę, że i dla księży czas pandemii jest bardzo trudny. Ciężko zebrać poważniejszy grosz na tacę, a środki na utrzymanie, jak również na rozliczenie się z biskupem są przecież potrzebne. Ale pieniędzy brakuje nie tylko księżom. Iluż to przedsiębiorców, mających liczne rodziny na utrzymaniu, jest bliskich samobójstwa, skoro nie wolno im prowadzić normalnej działalności? Kościół takich problemów nie ma i głodne dzieci nie wołają mu: jeść! Lepiej więc byłoby, gdyby jego przedstawiciele zachowywali się godniej. Pomni chociażby tego, że ich dzisiejsze zwalczanie aborcji nawet w skrajnie dramatycznych przypadkach każe przypomnieć sobie, jak lekceważyło się życie ludzkie, „nawracając" kiedyś miliony ludzi ogniem i mieczem i jak palono albo topiono „czarownice". Nieludzka bezduszność, a jednocześnie późniejszy brak troski o nowo narodzone kaleki, przede wszystkim zaś – próba podporządkowania kobiet swojej władzy to nie jest dobra postawa na dzisiejsze czasy. Co starsi parafianie pamiętają zapewne, że Kościół potrafił przedstawiać kobietę jako „narzędzie szatana". Na dodatek przywrócił właśnie godne afrykańskich szamanów egzorcyzmy, których niedawny mistrz skompromitował się już w pierwszym numerze miesięcznika „Egzorcysta", publikując wulgarny tekst o wypędzaniu złego ducha bodajże z jakiejś Włoszki.

A wracając do akcji WOŚP, ośmielę się zauważyć, że chyba nie włączył się do niej w tym roku pan prezydent RP Andrzej Duda, deklarujący zawsze swoje otwarcie na wszystkie sprawy Polaków. Jakoś nie słyszałem, by zaofiarował coś godnego na licytację. Choćby swoje narty, na których potrafi przecież tak pięknie jeździć. Czyżby chodziło w tym wypadku o sojusz tronu z ołtarzem i wynikające stąd preferencje? Wprost nie chce mi się wierzyć, że ktoś może nie okazać serca dziecięcemu serduszku, gdy już zachodzi taka potrzeba. Za to – gdy bez potrzeby skazuje się małą istotę i jej matkę na straszliwe cierpienia, tłumaczy się to troską o życie ludzkie od poczęcia. Myślę, że młode pokolenie Polaków – takiej postawy dzisiejszym rządcom kraju na pewno nie wybaczy.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Prawo i my

Rozwód bez orzekania o winie.

Od wielu lat żyję z mężem w separacji. Żyjemy w innych miastach, mamy oddzielne konta bankowe, sporadycznie do siebie dzwonimy i to tylko gdy naprawdę jest taka konieczność. Postanowiłam zakończyć małżeństwo i wnieść sprawę o rozwód bez orzekania o winie. Z tego co wiem tak najszybciej można uzyskać rozwód. Mąż powiedział jednak, że skoro nie podoba mi się takie małżeństwo to on nie będzie ułatwiał i nie zgadza się na brak winy. Czy to znaczy, że nie ma szans na rozwód bez orzekania o winie? Czy Sąd może jakoś „zobligować" męża do zgody na rozwód bez orzekania o winie?

Zgodnie z art. 57 kodeksu rodzinnego i opiekuńczość sąd zaniecha o orzekaniu o winie małżonków w rozkładzie pożycia tylko na ich zgodne żądanie. W tym wypadku następują skutki takie, jak gdyby żaden z małżonków nie ponosił winy. Gdy jedno z małżonków nie wyraża zgody na orzeczenie rozwodu bez orzekania o winie sąd zobowiązany jest winę badać oraz orzec o niej w wyroku rozwodowym. Orzeknie wówczas o winie tylko jednego z małżonków bądź o ich wspólnej winie. Wspólna wina małżonków orzekana jest statystycznie tym częściej im dłużej trwa małżeństwo. Orzekając o wspólnej winie małżonków sąd nie orzeka o tym, które z nich „procentowo" ponosi większą winę.

Warto dodać, iż w sprawach o rozwód małżonkowie mogą modyfikować swoje stanowisko procesowe w zakresie orzekania o winie. To znaczy, że nawet jeśli w pozwie wnoszą o orzeczenie winy to zanim ogłoszony zostanie wyrok mogą wnieść o orzeczenie rozwodu bez orzekania o winie. Mogą też wnieść o orzeczenie przez sąd o winie pomimo, że w pozwie strony zgodnie żądali nieorzekania o winie.

Z doświadczenia wiadomo, iż często jedynym powodem dla którego strony usilnie walczą o orzeczenie winy współmałżonka jest kwestia możliwości ubiegania się alimentów od byłego współmałżonka na swoją rzecz. Kwestia winy w rozkładzie pożycia nie ma natomiast wpływu na wysokość alimentów na rzecz małoletnich dzieci.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Złóż wniosek na okres zasiłkowy 2021/2022

Od początku lutego można złożyć wniosek w sprawie świadczenia wychowawczego „500+" na kolejny okres zasiłkowy. Wypłata świadczeń będzie dokonywana co miesiąc w okresie od 1 czerwca 2021 r. do 31 maja 2022 r. Decyzje wydane w bieżącym okresie zasiłkowym, trwającym od 2019 roku, stracą ważność 31 maja.

Wnioski elektroniczne i papierowe

W celu uzyskania prawa do świadczenia na nowy okres, a tym samym kontynuacji wypłaty świadczenia wychowawczego, należy złożyć odpowiedni wniosek. Można je składać już od 1 lutego 2021 r. drogą elektroniczną - za pośrednictwem bankowości elektronicznej, portalu Ministerstwa Rodziny empatia.mrpips.gov.pl lub Platformy Usług Elektronicznych ZUS.

Wnioski w formie papierowej będzie można składać od 1 kwietnia 2021 r. w siedzibie Urzędu Dzielnicy Ursynów lub drogą pocztową na adres urzędu (al. KEN 61, 02-777 Warszawa)

Ważne terminy

Jeśli osoba ubiegająca się o świadczenie złoży kompletny i prawidłowo wypełniony wniosek o świadczenie wychowawcze na nowy okres do 30 kwietnia 2021 r., przyznanie oraz wypłata przyznanego świadczenia za czerwiec nastąpi najpóźniej do 30 czerwca 2021 r. To gwarantuje ciągłość wypłaty świadczenia od pierwszego miesiąca nowego okresu.

W przypadku kompletnych i prawidłowo wypełnionych wniosków złożonych od 1 do 31 maja 2021 r. wypłata przyznanego świadczenia za miesiąc czerwiec i lipiec nastąpi nie później niż do 31 lipca 2021 r.

W przypadku złożenia wniosku wraz z wymaganymi dokumentami w okresie od 1 do 30 czerwca 2021 r. wypłata przyznanego świadczenia za miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień, nastąpi nie później niż do dnia 31 sierpnia 2021 r.

W przypadku złożenia wniosku po 30 czerwca 2021 r., świadczenie wychowawcze 500+ zostanie przyznane i będzie wypłacane od miesiąca złożenia wniosku, bez wyrównania za wcześniejsze miesiące.

Czasowa zmiana trasy linii 195

W celu objęcia obsługą komunikacyjną ul. Lanciego od dnia 6 lutego 2021 r. (sobota) linia autobusowa 195 zostaje skierowana na następującą trasę objazdową:

PL.TRZECH KRZYŻY – … – Roentgena – Płaskowickiej – Dereniowa – Indiry Gandhi – Cynamonowa – Płaskowickiej – Lanciego – Belgradzka – al. KEN – METRO NATOLIN

powrót trasą dotychczasową: METRO NATOLIN – al. KEN – Płaskowickiej – Cynamonowa – Indiry Gandhi – Dereniowa – Płaskowickiej – Roentgena – … – PL.TRZECH KRZYŻY

Wznawia się funkcjonowanie przystanków:

CYNAMONOWA 02 – znajdujący się na ul. Płaskowickiej za skrzyżowaniem z ul. Cynamonową w kierunku ul. Lanciego. Przystanek będzie obowiązywał jako stały dla linii 195 w kierunku krańca METRO NATOLIN.

MIGDAŁOWA 01 – znajdujący się na ul. Lanciego, ok. 80 metrów za skrzyżowaniem z ul. Migdałową w kierunku ul. Belgradzkiej. Przystanek będzie obowiązywał jako stały dla linii 195 w kierunku krańca METRO NATOLIN.

Od dnia 6 lutego 2021 r. linia 195 będzie kursowała wg nowego rozkładu jazdy.

Praca dla ponad 700 rachmistrzów

Do 9 lutego trwa nabór na rachmistrzów do Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań. Do przeprowadzenia spisu w Warszawie potrzeba 745 rachmistrzów.

Rozpoczął się nabór kandydatów na rachmistrzów spisowych w narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań. Od 1 lutego br. przyjmowane są zgłoszenia kandydatów chętnych do przeprowadzenia spisu. Nabór potrwa do 9 lutego br.

Kandydatem na rachmistrza spisowego może być osoba w wieku pow. 18 lat, powinna cieszyć się nieposzlakowaną opinią, posiadać co najmniej średnie wykształcenie, posługiwać się językiem polskim w mowie i piśmie oraz nie może być skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Więcej informacji na www.ursynow.pl.

SZANOWNY PACJENCIE!

Masz możliwość skorzystania z **dodatkowej rehabilitacji:**

- BEZ SKIEROWANIA,
- W RAMACH NFZ,
- jeśli posiadasz orzeczenie o lekkim lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności (dawniej 2 i 3 grupa).

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ!

Zapraszamy również na:

- badania densytometryczne,
- konsultacje fizjoterapeutyczne i terapię indywidualną,
- konsultacje ortopedyczne, kardiologiczne i podologiczne,
- iniekcje dostawowe,
- aktywną terapię manualną z wykorzystaniem urządzenia INDIBA® activ,
- masaże (leczniczy, relaksacyjny, pneumatyczny),
- laser wysokoenergetyczny, falę uderzeniową.

CKR Centrum Kompleksowej Rehabilitacji KONSTANCIN

ul. Surowieckiego 8, Warszawa Ursynów

785 880 769

email: surowieckiego@ckr.pl

Sprawne przedszkolaki...

Od 1 lutego w piętnastu ursynowskich publicznych przedszkolach ponownie rozpoczął się program „Sportowe przedszkole". Przedsięwzięcie organizowane przez urząd dzielnicy Ursynów od 2013 roku skierowane jest do grup pięciolatków i sześciolatków.

Zajęcia sportowe prowadzone w formie zabaw i gier ruchowych przez wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego, to dla tej grupy wiekowej najlepsza forma ruchowa. Prowadzone są w pełnym reżimie sanitarnym związanym z pandemią COVID-19.

Podsumowaniem poprzedniej edycji zajęć były badania ankietowe. Ich wyniki nie były zaskoczeniem. Profesjonalizm prowadzących zajęcia, ich wiedza, umiejętności, zasób materiału ćwiczebnego został doceniony nie tylko przez małych uczestników zajęć, ale również przez dyrekcję przedszkoli, nauczycieli oraz rodziców. Należy podkreślić pozytywny wpływ zajęć sportowych na sprawność fizyczną, zdyscyplinowanie i rozwój intelektualny dzieci, uznając akcję „Sportowe przedszkole" za cenny wkład w prawidłowy i wszechstronny rozwój dzieci w wieku przedszkolnym.

Z badań przeprowadzonych w grudniu 2020 roku wynika, że według nauczycieli, dzieci w zdecydowanej większości bardzo chętnie uczęszczają na zajęcia – odpowiedź „zdecydowanie tak" została wskazana w 59,3% przypadków, a „tak" w 23,7%. Pozytywnie o stosunku dzieci do sportowych zajęć wypowiada się także dyrekcja placówek. Aż 60% uważa, że dzieci bardzo dobrze postrzegają te zajęcia, a 26,7% twierdzi nawet że entuzjastycznie.

Pozytywnie o zajęciach „Sportowego przedszkola" wypowiada się także zdecydowana większość rodziców (64,4%), a niektórzy nawet entuzjastycznie (15,2%). Nielicznej grupie rodziców sprawa zajęć ruchowych jest obojętna, natomiast nikt nie wypowiedział się na ten temat negatywnie. Badaniem przeprowadzonym w grudniu 2020 r. objęto dyrekcję przedszkoli i 59 nauczycieli

– Cieszę się, że mimo obowiązujących obostrzeń i ograniczeń dotyczących wielu sfer życia, program „Sportowe przedszkole" ruszył także i w tym roku. Większość obiektów sportowych jest zamknięta, tak więc udział w dobrze zorganizowanych i atrakcyjnych zajęciach ruchowych jest obecnie szczególnie ważny dla sprawności fizycznej naszych przedszkolaków. Z satysfakcją przyjąłem też wyniki badań, wskazujące na niezmiennie wysoką ocenę tego przedsięwzięcia – mówi zastępca burmistrza Ursynowa, Piotr Zalewski.

20 lat w służbie zwierzętom...

Rok 2021 to bardzo ważny rok dla Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, mieszczącego się Na Paluchu. W tym roku schronisko obchodzi ważny i piękny jubileusz: 20-lecie działalności jako jednostka budżetowa m.st. Warszawy - 20 lat w służbie zwierzętom. W tym czasie schronisko zapewniło opiekę ponad 80 000 bezdomnych zwierząt.

Schronisko jako jednostka budżetowa m.st. Warszawy działa od 2001 roku i jest jednym z realizatorów Warszawskiego Programu Przeciwdziałania Bezdomności Zwierząt (razem ze Strażą Miejską, dzielnicowymi wydziałami ochrony środowiska, itp.). Misja ośrodka zawiera się w haśle: „Chronimy bezdomne zwierzęta. Stwarzamy im drugą szansę. Wiemy, że czują."

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu całego zespołu – pracowników i wolontariuszy – wiele udało się przez te lata zmienić na lepsze. Warszawskie Schronisko „Na Paluchu" stało się dla wielu polskich schronisk wzorem, z którego czerpały wiedzę i doświadczenie.

W ramach obchodów tego jubileuszu schronisko, razem z Zarządem Transportu Miejskiego, przygotowało możliwość personalizacji Warszawskiej Karty Miejskiej ze schroniskowym psem lub kotem. Aktualnie trwają też prace nad wydaniem okazjonalnego albumu fotograficznego.

Pracownicy i wolontariusze mają wielką nadzieję, że uda im się uczcić ten jubileusz wspólnie z warszawiakami, np. podczas miejskich wydarzeń, w których zawsze wiele osób chętnie brało udział, a które tymczasowo musiały zostać zawieszone z powodu pandemii.

Rok 2020 w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt był z pewnością inny niż kilka ostatnich lat, a przed pracownikami stanęło wiele nowych wyzwań. Jednak – mimo ograniczenia części działań – udało się wydać do adopcji aż 1696 psów i 1246 kotów. Dla porównania: w roku 2019 domy znalazło 1787 psów i 1184 koty. Schronisko wpiera 320 wolontariuszy.

Schronisko przez cały czas swojej działalności prowadzi szereg działań edukacyjnych. W 2020 roku udało się zorganizować:

– wykład edukacyjny dla właścicieli psów odnośnie wychowywania szczeniąt prowadzony przez behawiorystów schroniska

– zajęcia dla młodzieży – są to zajęcia edukacyjne dotyczące problemów bezdomności i działania schroniska, połączone z jego zwiedzaniem

– dwie akcje Adoptuj Warszawiaka - na Służewcu i na Bemowie. W każdej z nich wzięło udział ponad 100 psiaków z Palucha. Akcje cieszą się ogromnym zainteresowaniem warszawiaków.

– akcję bezpłatnego czipowania kotów w punkcie „Ochota na kota"

– akcję bezpłatnego czipowania psów w październiku na Szczęśliwicach – zostało zaczipowanych ok. 150 psów właścicielskich.

W planach było dużo więcej działań, np. cały cykl szkoleń skierowanych do osób posiadających zwierzęta lub planujących adopcję, kilkadziesiąt zajęć dla młodzieży, kolejne akcje Adoptuj Warszawiaka, jednakże zostały one udaremnione przez ograniczenia epidemiologiczne.

W związku z pandemią koronawirusa 19 marca ograniczony został dostęp do schroniska dla osób spoza personelu zawodowego. Ten czas był bardzo trudny, zarówno dla ludzi jak i zwierząt, a priorytetem było zapewnienie ciągłości opieki zwierzętom i ich adopcji. Wielu wolontariuszy wykazało się chęcią dodatkowej pomocy i zdecydowało się zabrać swoich podopiecznych pod czasową opiekę, szukając im domów na stałe.

W maju rozpoczął się proces powolnego odmrażania schroniska. Na nowo mógł działać program wolontariatu, schronisko otworzyło też swoje bramy dla odwiedzających - znowu można było zapewnić zwierzętom opiekę podobną do tej, jaką miały przed pandemią.

Ze względu na ograniczenia związane z epidemią COVID-19 nie udało się jednak powrócić ze zwierzętami na wydarzenia poza schroniskiem. Te spotkania zawsze cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i miały dla pracowników, wolontariuszy i mieszkańców szczególne znaczenie. Dlatego pracownicy i wolontariusze mają nadzieję, że będzie można wrócić do nich w trakcie roku 2021.

– Mimo tak trudnej sytuacji i wielu ograniczeń w roku 2020 nasze zwierzęta odjeżdżały do nowych, wspaniałych domów – mówi Joanna Skrajnowska z działu promocji Schroniska. – Dziękujemy w tym miejscu wszystkim warszawiakom, którzy nas wspierali, którzy nie zapominali o tym, że zwierzaki czekają na nich niezależnie od sytuacji w kraju. To dzięki wam liczba zwierząt przebywających w schronisku nie wzrosła, a liczba pustych boksów bardzo nas cieszy – dodaje.

W schronisku cały czas działają wolontariusze – w podziale na wolontariuszy psich i kocich. Obecnie jest ich 320, a dodatkowo mamy 200 kandydatów na wolontariuszy. Schronisko stawia na wolontariat długofalowy, dzięki temu zwierzęta mają szansę na zbudowanie relacji z konkretnymi wolontariuszami, a oni stanowią dla nich małą namiastkę ich własnych opiekunów. Wolontariusze dbają o to, aby psy wychodziły na spacery, socjalizują, pielęgnują, opiekują się kotami, prowadzą szereg działań mających na celu znalezienie zwierzakom nowych domów.

Do czasu zniesienia ograniczeń związanych z pandemią nabór do wolontariatu oraz pomoc w spacerach z psami są zawieszone.

Warszawiacy mogą jednak ciągle wspierać schronisko i zwierzęta poprzez:

– dary rzeczowe – aktualna lista potrzeb znajduje się na stronie schroniska.

– darowizny pieniężne na konto m.st. Warszawy o numerze 76 1030 1508 0000 0005 5005 0005, koniecznie z tytułem „Pomoc dla Schroniska na Paluchu".

Warszawa dopłaca najwięcej

W 2019 r. Warszawa dopłaciła do transportu publicznego ponad 916 zł na mieszkańca. Na drugim miejscu – z kwotą ponad 591 zł – znalazł się Gdańsk, a na trzecim – Poznań, który do każdego mieszkańca dopłacił 537 zł. W budżecie stolicy na 2021 r. wydatki na transport zbiorowy to druga, po oświacie, pozycja.

Jednym z istotniejszych i jednocześnie kosztownych zadań samorządów jest organizowanie i dofinansowywanie transportu publicznego. Pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota" opublikowało ranking dopłat do transportu zbiorowego, przygotowany przez profesora Pawła Swianiewicza i Julitę Łukomską z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Autorzy wzięli pod uwagę dopłaty z budżetów województw, miast wojewódzkich, miast na prawach powiatu, powiatów oraz gmin (miejskich i wiejskich).

Warszawa, Gdańsk i Poznań

Ranking miast otwiera Warszawa (sklasyfikowana w kategorii miast wojewódzkich) z dopłatą w 2019 roku na jednego mieszkańca w wysokości 916,98 zł. Na drugim miejscu znalazł się Gdańsk – 591,15 zł na mieszkańca, na trzecim zaś Poznań – 537,01 zł. Kolejne największe pod względem liczby mieszkańców polskie miasta, czyli Kraków z dopłatą 321,23 zł i Łódź z 430,06 zł znalazły się odpowiednio na dziewiątej i piątej pozycji rankingu. W analizowanym roku Warszawski Transport Publiczny przewiózł ponad 1,2 mld osób, a na zakup usług przewozowych wydano prawie 2,6 mld zł. Z tej kwoty 62,73 proc. pochodziło bezpośrednio z miejskiego budżetu, pozostałą część pokryły wpływy ze sprzedaży biletów i dofinansowanie gmin aglomeracji, do których docierają pojazdy WTP.

Transport coraz kosztowniejszy

W ostatnich 20 latach nakłady samorządów na transport publiczny wzrosły niemal czterokrotnie – z niespełna 2 mld zł rocznie na początku XXI wieku do prawie 7,5 mld zł w 2019 roku. Wzrost odnotowano na każdym poziomie samorządowym: miast na prawach powiatu z dopłatami w 2019 roku w wysokości 4,6 mld zł, wojewódzkim (1,6 mld zł), gminnym (1 mld zł) i powiatowym (23 mln zł dopłat).

Wzrost ten był najszybszy w miastach na prawach powiatu i obecnie na duże miasta przypada ogółem prawie dwie trzecie wszystkich dopłat do transportu publicznego ponoszonych przez samorządy. W 2019 roku wśród miast na prawach powiatu na pierwszym miejscu jest Gdynia – 383,96 zł na osobę a spośród mazowieckich miast dwa z najwyższymi dopłatami to: Płock z 204,33 zł na osobę (12. miejsce) i Radom ze 181,55 zł. (miejsce 17.). Wśród mazowieckich miast będących siedzibami powiatów największymi dopłatami do transportu zbiorowego mogą pochwalić się: Legionowo – 216 zł na osobę (drugie miejsce), Piaseczno – 184 zł (piąte miejsce) i Wołomin – 173 zł (szóste).

A jak wypadają inne samorządy aglomeracji? W kategorii miast-gmin pierwsza trójka to Ożarów Mazowiecki (320,78 zł na osobę), Łomianki (287,92 zł) i Konstancin-Jeziorna (275,32 zł). Wśród gmin wiejskich mamy Izabelin (11. miejsce), Nieporęt (14), Wiązownę (16) Wieliszew (21), Stare Babice (23) i nieco dalej Lesznowolę, Raszyn, Jabłonnę, Nadarzyn, Czosnów, Leszno, Kampinos.

Niezaprzeczalne znaczenia dla rozwoju transportu publicznego, przede wszystkim kolejowego, mają dopłaty samorządów na szczeblu wojewódzkim. Trzy województwa o największych dopłatach na osobę w 2019 roku to: pomorskie – 64,80 zł, mazowieckie – 64,16 zł i wielkopolskie – 60,38 zł.

Ekologiczny transport zbiorowy

Samorządy, zdaniem autorów opracowania, coraz częściej dostrzegają potencjał i znaczenie transportu zbiorowego, a tym samym chętniej inwestują w jego rozwój. Jest to istotne z co najmniej trzech powodów: konieczności zmniejszenia ruchu indywidualnego w miastach, potrzeby poprawy jakości powietrza m.in. poprzez ograniczenie ruchu samochodów osobowych oraz konieczności zmniejszenia wykluczenia grup społecznych, a często całych obszarów.

W budżecie m.st. Warszawy na 2021 rok na transport i komunikację zaplanowano 3,534 mld zł, przy czym Zarząd Transportu Miejskiego będzie miał do dyspozycji kwotę porównywalną z zeszłym rokiem, tj. 3,091 mld zł – tyle będzie kosztowało funkcjonowanie sprawnego systemu komunikacji publicznej w aglomeracji warszawskiej. Na zakup usług przewozowych, czyli kursowanie autobusów, tramwajów, pociągów metra i Szybkiej Kolei Miejskiej oraz na funkcjonowanie wspólnego biletu ZTM-KM-WKD radni przeznaczyli 2,904 mld zł.

Podczas przygotowywania rankingu jego twórcy korzystali ze wskaźnika różnicy między wielkością wydatków bieżących ponoszonych przez samorządy na lokalny transport zbiorowy i bieżącymi dochodami uzyskanymi przez budżet w tym samym rozdziale klasyfikacji budżetowej. Z całym raportem można zapoznać się na stronie www.wspólnota.org.pl.

ztm.waw.pl

#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

JOGA online

Zapraszamy na bezpłatne ogólnodostępne zajęcia JOGA - ZDROWY KRĘGOSŁUP.

Zajęcia odbędą się w miesiącach luty - marzec w każdy wtorek i sobotę o godzinie 19:00. Zajęcia ogólnodostępne bez zapisów, stratują już we wtorek 2 lutego.

Link do zajęć na platformie ZOOM - https://zoom.us/J/2752402860?PWD=CMK4WXJOENLQMMDXRDDHZ1B4B2NCZZ09

Zapraszamy punktualnie o godzinie 19:00 lub nie wcześniej niż 5 minut przed zajęciami.

Festiwal ART MOKOTÓW online

Zapraszamy 7 lutego o godz. 19.00 na profil Dorożkarni na Facebooku na niepowtarzalne widowisko przygotowane wspólnie przez mokotowskie domy kultury: Centrum Łowicka, Dom Kultury Dorożkarnia, Dom Kultury Kadr, Młodzieżowy Domu Kultury Mokotów, Służewski Domu Kultury przy współpracy z Urzędem Dzielnicy Mokotów

Na jednej scenie wystąpią wyjątkowi artyści – dzieci, młodzież i dorośli – tancerze, wokaliści i aktorzy, którzy na co dzień kształcą się pod kierunkiem wspaniałych profesjonalistów w swoich domach kultury: Breakdance, Chór Kameleon, Hip Hop Akademia, Sekcja Skrzypiec, Studio Tańca Jazz, Teatr Bez Przesady, Teatr Fiakier, Teatr Tańca AFERA, Teatr Tańca Jazz, Teatr Tańca Test, Teatr THB, Wokalmania, Zespół Decybele, Zespół Orfeusz, Zespół Tańca AFERA, Zespół Służewianki, Zespół MOHINI.

Rzetelnie o warszawskiej gospodarce odpadami

MITY

„Brak nowoczesnych instalacji do segregacji, utylizacji, kompostowania i termicznego unieszkodliwiania odpadów w Warszawie".

Nieprawda! Na terenie metropolii warszawskiej działa pięć instalacji do przetwarzania odpadów, prywatnych i komunalnych. Wszystkie spełniają obowiązujące w Polsce przepisy. Warszawska spółka MPO właśnie podpisała umowę na budowę największej w Polsce spalarni. Powstają kolejne instalacje, w tym Centrum Recyklingu i Edukacji Ekologicznej. Warszawa kończy też przygotowania do budowy biogazowni, w której odpady organiczne będą przetwarzane na biogaz i kompost.

„Śmieci są wywożone w odległe rejony kraju, co powoduje zawyżanie kosztów i zwiększanie opłat dla mieszkańców".

Nieprawda! Dziś odpady z Warszawy zagospodarowane są w promieniu 25 km od stolicy. Zajmują się tym przedsiębiorstwa: MPO, Lekaro, Byś, Hetman, Remondis oraz Miejski Zakład Oczyszczania w Pruszkowie.

„Brak racjonalnej i długotrwałej strategii gospodarowania odpadami w Warszawie".

Nieprawda! Warszawa działa na podstawie Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami - najnowszy został przyjęty w 2019 r. Wyznacza on kierunki działań zgodnie z wytycznymi UE. Plan m.in. zapewnia możliwość przetwarzania wysokoenergetycznej frakcji odpadów i przewiduje utworzenie nowych instalacji do zagospodarowania odpadów zielonych i bioodpadów.

„Monopolizacja rynku odbioru odpadów komunalnych, co powoduje brak konkurencyjności. W roku 2012 w Warszawie działało około 120 firm odbierających odpady, obecnie działa tylko 7".

Nieprawda! Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wykazał, że przyczyną podwyżek były wyższe koszty funkcjonowania instalacji zajmujących się odpadami. Rząd narzucił w przepisach bardzo kosztowne wymogi dla tych instalacji. Np. od 2019 r. firmy muszą instalować monitoring wizyjny o wysokiej rozdzielczości oraz ponosić wyższe koszty zabezpieczenia swoich obiektów. Rządowa nowelizacja przepisów unieważniła też wydane wcześniej zezwolenia. Za nowe zezwolenia firmy muszą nie tylko zapłacić, ale również wnieść wysoką gwarancję bankową – co wpływa na wzrost cen. Wiele przedsiębiorstw wycofuje się z rynku surowców wtórnych.

PRAWDA

„Wadliwe rozwiązania ustawowe, m.in.: brak obciążenia producentów kosztami za produkcję opakowań wprowadzanych na rynek, brak limitu opakowań dla jednego produktu, brak zakazu sprowadzania śmieci z zagranicy."

Prawda! Samorządy od lat apelują do rządu o nałożenie na producentów większej odpowiedzialności za wprowadzanie na rynek odpadów opakowaniowych - obecnie stawki są skandalicznie niskie. W konsekwencji, w Polsce przybywa nie tylko opakowań jednorazowych, ale również odpadów z zagranicy. Samorządy domagają się od rządu: wdrożenia zapisów dyrektywy UE w sprawie ograniczania jednorazowych produktów z tworzyw sztucznych; wprowadzenia Rozszerzonej Odpowiedzialności Producentów, w ramach której producent opakowań płaci za wprowadzenie opakowania na rynek (np. w Austrii – 600 euro za 1 tonę plastiku, dla porównania w Polsce to jest mniej niż 1 euro). Konieczne jest też wprowadzenie ogólnokrajowego systemu kaucyjnego na opakowania po napojach i zmniejszenia wymogów dla instalacji zajmujących się recyklingiem.

19 WARSZAWA 115

Otwarcie ul. Suwak

W czwartek otwarta została dla ruchu kołowego ul. Suwak na odcinku od Suwak 11 do ul. Woronicza 33. W ramach inwestycji o wartości blisko miliona złotych wykonano 130 metrową dwukierunkową jezdnię, obustronne chodniki oraz pas zieleni przyulicznej. Droga do czasu uzyskania statusu drogi publicznej posiada kategorię drogi wewnętrznej.

Warszawska mądrość klimatyczna

Warszawa coraz aktywniej działa na polu walki ze zmianami klimatycznymi. W związku z rosnącą potrzebą edukacji w tym zakresie stworzono i przekazono warszawskim szkołom ponadpodstawowym i najstarszym klasom szkół podstawowych scenariusze lekcji o klimacie i powietrzu.

Zmiana klimatu oraz zanieczyszczenie powietrza to jedne z najważniejszych wyzwań, przed jakimi obecnie stoi miasto. Do stawienia im czoła niezbędna jest m.in. rzetelna edukacja, która powinna zaczynać się już od najmłodszych lat.

W dyskusjach na temat zanieczyszczenia powietrza oraz kryzysu klimatycznego bardzo często podkreśla się, że w szkołach brakuje wystarczającego programu edukacji, która byłaby oparta na aktualnej wiedzy naukowej. Również wielu nauczycieli zwraca uwagę, że potrzebują materiałów edukacyjnych oraz pomysłów na scenariusze lekcji na ten temat – mówi Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni.

W związku z potrzebą edukacji przygotowano pakiety edukacyjne dla nauczycieli. Zawierają one gotowe scenariusze lekcji na temat zanieczyszczenia powietrza oraz zmiany klimatu. Celem przygotowanych lekcji jest ułatwienie uczniom zrozumienia tych ważnych problemów cywilizacyjnych, wskazanie kierunku niezbędnych zmian i zmotywowanie do działań.

Pierwszy pakiet materiałów edukacyjnych jest przeznaczony dla uczniów ostatnich klas szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych. Materiały dla kolejnych grup wiekowych są w trakcie przygotowania i będą sukcesywnie przekazywane placówkom oświatowym w 2021 roku.

Materiały zostały przygotowane w taki sposób, żeby można było z ich pomocą przeprowadzić zajęcia niezależnie od specjalizacji nauczyciela. Zostały skonsultowane pod względem merytorycznym z ekspertami zewnętrznymi, a pod względem metodycznym z doradcami Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń. W grudniu 2020 r. odbyły się pilotażowe lekcje w Technikum Ogrodniczym w Zespole Szkół nr 39 oraz w Szkole Podstawowej nr 103. Opinie nauczycieli na temat lekcji można zobaczyć na video na miejskim kanale Youtube.

Materiały zawierają:

– podręcznik z gotowymi scenariuszami lekcji, materiałem merytorycznym, listą źródeł dodatkowej wiedzy, zadaniami domowymi, arkuszami ćwiczeń,

– prezentację multimedialną do wykorzystania podczas zajęć.

Materiały można pobrać ze strony Zielona Warszawa.

Smog w Warszawie dusi bardziej niż COVID-19

Co zrobić by odetchnąć spokojnie?

FOTO WIKIPEDIA

Warszawa przez kolejne dni utrzymywała się w top 10 miast świata o najbardziej zanieczyszczonym powietrzu. Aktywiści biją na alarm: jeśli nic się nie zmieni będziemy chorowali na potęgę.

Dotychczas pandemia COVID-19 w Polsce pochłonęła 35 tys ofiar śmiertelnych. Liczba ta jest nadal jednak mniejsza od liczby zmarłych z powodu smogu, których w Polsce szacuje się na 45 tys osób rocznie. To aż 12 procent sumy wszystkich zgonów w naszym kraju. Sytuacja jest na tyle dramatyczna, że w stolicy po raz pierwszy zabroniono palenia w kominkach. Należy działać natychmiast, inaczej wiele osób może mieć problemy i powikłania wynikające z niskiej jakości powietrza.

Powietrze to lawa

Pamiętacie grę "podłoga to lawa"? Powstała nawet neflixowa wersja w postaci teleturnieju. Ubiegły tydzień w Warszawie wyglądał podobnie, z tym, że parzyło... powietrze na zewnątrz. Ratusz zalecał: unikanie przebywania na dworze, unikanie wietrzenia pomieszczeń, rezygnację z aktywności fizycznej na dworze. "Zalecenia kierowane są do wszystkich mieszkańców, szczególnie do kobiet w ciąży oraz rodzin z małymi dziećmi, osób starszych i chorych" – czytamy w komunikacie ratusza. - "Apelujemy o: pozostanie w domach, jeżeli jest to możliwe, zaprzestanie palenia w kominkach, informowanie straży miejskiej o podejrzeniach spalania odpadów, ograniczenie korzystania z transportu".

Dramatyczny apel miał swoje uzasadnienie. W punkcie pomiaru przy Marszałkowskiej stężenie pyłu PM10 wyniosło 174 mikrogramów na metr sześcienny (dopuszczalna dzienna wartość to 50, a próg alarmowy to 150), zaś na Ursynowie 166 mikrogramów na metr sześcienny. Myląca może być opinia, że smog dotyczy tylko terenów w centrum miasta. Jeszcze gorzej jest w "warszawskim obwarzanku". Powietrze na Wawrze czy w Otwocku ma zbliżone parametry do tego w Krakowie, uznawanego za najbardziej zanieczyszczone miasto w Polsce.

Winne samochody czy kopciuchy?

Przedstawione powyżej statystyki to zbieg kilku okoliczności. W ubiegłym tygodniu panował mocny mróz, co spowodowało, że mieszkańcy musieli więcej palić, by ogrzać dom. Jednocześnie panowała flauta, wiatr bowiem rozwiewa szkodliwe pyły i nie gromadzą się one w miastach.

Kto ponosi odpowiedzialność za smog? Winne są wieloletnie zaniedbania, zaś największymi trucicielami, według raportów, są stare piece węglowe, tzw. kopciuchy oraz ruch samochodowy. Na szczęście, zgodnie z Programem Ochrony Powietrza obowiązek wykonania inwentaryzacji do końca 2021 roku mają wszystkie gminy na Mazowszu. Już obecnie mieszkańcy mogą skorzystać z dofinansowania wymiany pieca. W wielu wypadkach to właśnie posiadacze domków jednorodzinnych są jednak najsłabszym ogniwem układanki – nie chcą wymienić pieca na gazowy. Wynika to z faktu, że węgiel – w dużej mierze importowany – jest zwyczajnie tańszy niż gaz ziemny. Priorytetyzacja działań powinna więc skupiać się na blokowaniu eksportu – w Polsce jest również wydobywany węgiel kamienny i może on posłużyć do czasu transformacji energetycznej. Droższy koszt opału może przyspieszyć decyzję o wymianie pieca.

Dlatego zupełnie niezrozumiałe jest sprowadzanie węgla z odległych krajów – jak Rosja, USA, Australia, Kolumbia czy Mozambik. Powodowane tylko i wyłącznie chęcią zysku działania zwiększają również światowe zużycie dwutlenku węgla – surowiec trzeba bowiem przetransportować przez odległości nierzadko przekraczające połowę długości równika. Mimo rządów "biało-czerwonej ekipy" import węgla kamiennego do Polski wzrósł znacząco w ostatnich kilkunastu latach: z 3,4 mln ton w roku 2005 do rekordowych 19,3 mln ton w roku 2018 i 16,7 mln ton w 2019 roku. Z pewnością nie jest to korzystne rozwiązanie ani dla środowiska, ani dla polskiej gospodarki.

Podczas kampanii wyborczej w 2018 roku prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapowiadał, że do końca 2020 roku instytucje miasta będą wolne od starych pieców wywołujących smog. Obietnicy nie udało się jednak spełnić. W połowie 2020 roku w zasobie komunalnym pozostawało niemal tysiąc starych pieców do wymiany. Należy więc niezwłocznie przyspieszyć akcję, mimo że tej zimy wiele szkół ogrzewa swoje budynki oszczędnie ze względu na lockdown.

Strefy Czystego Transportu, czyli Warszawa na rowery!

Kolejną kwestią jest zrównoważony transport miejski. Należy doprowadzić do jak największego przesiadania się warszawiaków na rowery oraz do komunikacji miejskiej. W tym celu są potrzebne inwestycje, przede wszystkim w metro oraz tramwaj. Polski Alarm Smogowy, Fundacja Promocji Pojazdów Elektrycznych, Polski Klub Ekologiczny Okręg Mazowiecki, Fundacja Frank Bold, Krakowski Alarm Smogowy, Warszawa Bez Smogu i Warszawski Alarm Smogowy wystosowały wspólny apel do ministra klimatu i środowiska. Apel dotyczy projektu nowelizacji ustawy o elektromobilności odnoszący się do Stref Czystego Transportu (SCT). Tego typu strefy, pozbawione możliwości wjazdu pojazdami o silnikach wytwarzających duże ilości zanieczyszczeń, mogą okazać się jednak tylko plastrem do tuszowania rzeczywistości. Tak naprawdę potrzebna jest edukacja społeczna, którą należy zacząć od przyzwyczajeń do korzystania z komunikacji miejskiej.

Przykładem może być Zurych czy Wiedeń. Tam ponad 80% podróży do i z pracy opiera się na transporcie miejskim. A są to autobusy, tramwaje, metro, kolej podmiejska, sieć rowerów miejskich. Transport zbiorowy powinien być podstawą funkcjonowania współczesnej Warszawy. Pamiętajmy też, że dla podróżujących liczy się komfort i wygoda. Jeśli więc kursy środków komunikacji miejskiej nie będą częste i pozostaną opóźnienia, a na dodatek nie będzie można tym sposobem dojechać na drugi koniec miasta, korki pozostaną. Warszawska komunikacja, chociaż z oczywistych względów najbardziej rozbudowana w Polsce, nie jest jednak idealna. W ciągu kilku następnych lat zostanie rozbudowana dopiero druga linia metra i wybudowany tramwaj na Wilanów. To jednak tylko część potrzeb dynamicznie rozwijającego się miasta. Powstały także parkingi buforowe, skąd można się przesiąść na komunikację miejską – to rozwiązanie jednak powinna wspierać aplikacja pokazującą wolne miejsca do zaparkowania. Należy pamiętać, że transport do pracy jest tylko jedną z przyczyn porannych i popołudniowych korków. Problemem jest też sprawa dowożenia dzieci do szkół i przedszkoli. Warto zobaczyć akcję Wiednia, gdzie w ramach projektu "Schulstraße" wprowadzono zakaz dowożenia dzieci pod jedną z wiedeńskich szkół. Wskutek czego zarówno rodzice i dzieci zaczęli korzystać z publicznych środków transportu.

O ile w dziedzinie komunikacji miejskiej Warszawa jest polskim liderem, to rowerzyści wcale nie mają łatwo w stolicy. Sieć ścieżek rowerowych wciąż nie jest zamknięta, w tkance miasta nadal istnieje wiele przejść naziemnych, które zniechęcają rowerzystów. By zobrazować skalę: w 2018 łączna długość szlaków rowerowych w Warszawie wynosiła 585 km. Dla porównania w ponad trzykrotnie mniejszym Gdańsku sieć tras rowerowych liczy łącznie 734,0 km. W Polsce wciąż roweru jako środka komunikacji używa zaledwie kilka procent społeczeństwa, często też sezonowo Dla porównania aż 26% wszystkich przemieszczań odbywa się w Holandii na rowerze. Oznacza to czyste powietrze i zdrowsze społeczeństwo, ale także rozwój miast.

Ostatnie badania dowodzą, że rowerem podjeżdżamy coraz częściej do sklepu czy restauracji. To właśnie mocny nacisk na rowery powinien być jednym z impulsów warszawskiej komunikacji w wersji 2.0. Należy też pamiętać jak ważna jest elektromobilność, która staje się naturalnym uzupełnieniem rowerów hulajnogami i rowerami elektrycznymi. Miasto powinno dbać także o doposażenie Veturilo w rowery z akumulatorem, które mogą być rozwiązaniem dla osób o gorszej formie fizycznej. Tradycyjne narzekania na pogodę powinny również odejść do lamusa – w Polsce są coraz dłuższe okresy bez opadów atmosferycznych. Odpowiedni ubiór powinien więc wystarczyć, by cieszyć się zdrową i tanią podróżą. W zimniejszej od Warszawy Kopenhadze prawie 20 procent mieszkańców deklaruje używanie roweru codziennie. Innymi sposobami na pochłanianie smogu są nasadzenia zieleni, niestety klimat uniemożliwia sprawne działanie takich rozwiązań przez cały rok.

Aktualna jakość powietrza prezentowana jest w Warszawskim Indeksie Powietrza na stronie wip.um.warszawa.pl.

Piotr Celej

Przystanki sprzątane codziennie, ulice raz w tygodniu

O czystość warszawskich chodników i ulic miasto dba przez cały rok. Systematycznie sprząta 3,4 mln m kw. terenów dla pieszych i 4 tys. przystanków komunikacji miejskiej. Od wiosny do jesieni regularnie myto też 1300 km jezdni.

Zarząd Oczyszczania Miasta regularnie i interwencyjnie sprząta stołeczne ulice, chodniki i przystanki komunikacji miejskiej, organizuje opróżnianie koszy, a także kontroluje i monitoruje stan czystości w mieście. Mieszkańcy Warszawy doceniają wysoki standard czystości i poziom prac porządkowych. W ostatnim badaniu Barometr Warszawski czystość w stolicy dobrze ocenia aż 92 proc. ankietowanych.

Regularnie i często

Od wiosny do jesieni 3,4 mln m kw. chodników jest regularnie zamiatanych z piasku, szkła czy liści. 11 proc. tego terenu sprzątane jest codziennie, a 40 proc. – 3 razy w tygodniu. Częstotliwość prac zależy od potrzeb, dlatego najbardziej uczęszczane trasy w Śródmieściu, np. Trakt Królewski, sprzątano latem nawet 4 razy dziennie. Zimą chodniki odśnieża się i posypuje piaskiem zawsze wtedy, kiedy jest taka potrzeba. Jeśli nie pada śnieg bądź nie ma zagrożenia gołoledzią, chodniki są zamiatane.

Szkło z rozbitej wiaty przystankowej, błoto po ulewnym deszczu czy piasek na ścieżce rowerowej likwidują ekipy szybkiego reagowania. Są to pracownicy Zarządu Oczyszczania Miasta wysyłani do interwencyjnych porządków. W 2020 r. dodatkowe sprzątanie dotyczyło prawie 6 mln m kw. powierzchni. Ekipy ZOM usuwają zanieczyszczenia zgłoszone zarówno przez kontrolerów czystości, jak i przez mieszkańców za pomocą Miejskiego Centrum Kontaktu 19115.

Porządki na mokro

Od wiosny do jesieni, gdy temperatury powietrza są powyżej 0°C, systematycznie sprząta się miasto na mokro. Dotyczy to zarówno ulic i chodników, jak i koszy na śmieci oraz przystanków komunikacji miejskiej. Mycie odbywa się najczęściej nocą lub wczesnym rankiem, by jak najmniej zaburzać komfort pasażerów, spacerowiczów i kierowców.

W ubiegłym roku umyto 7 tys. koszy ustawionych na chodnikach, przy przejściach dla pieszych i na przystankach. To ponad połowa wszystkich pojemników, o które dba miasto. Betonową obudowę czyszczono z kurzu, piasku i śladów po jedzeniu. Dodatkowo w 2020 r. z 700 koszy usunięto pseudograffiti. W tym przypadku zastosowano biodegradowalny preparat, który pomógł zlikwidować uporczywe napisy. Następnie powierzchnia pojemnika została zabezpieczona specjalną powłoką, która w przyszłości ułatwi zmycie bazgrołów.

Zadbane przystanki

Od kwietnia do listopada regularnie myto wiaty przystankowe. Ekipy porządkowe usuwały nielegalne ogłoszenia i pseudograffiti, a następnie wodą pod ciśnieniem zmywały brud z dachów, ścian i gablot. Średnia częstotliwość mycia przystanków wyniosła 4 razy na sezon. Jednak w miejscach, gdzie z przystanków korzysta najwięcej pasażerów, na przykład w Śródmieściu czy na pętlach Esperanto oraz Szczęśliwice, powtarzano porządki na mokro nawet 8 razy. Systematycznym czyszczeniem objęto 1115 wiat oraz szklane zadaszenia pętli autobusowej przy Dworcu Centralnym.

Regularne sprzątanie terenów dla pieszych to także kompleksowe mycie przejść podziemnych. Schody zostały zamiecione, a następnie umyto poręcze i zadaszenia wejść, a także całą szerokość korytarza. W zeszłym roku 47 razy umyto przejścia podziemne, np.: przy stacji metra Marymont, przy Cytadeli czy na Placu na Rozdrożu. Regularnymi i kompleksowymi porządkami objęto 14 przejść podziemnych.

Wyszorowane chodniki

Specjalne miejsca potrzebują specjalnego traktowania, także w zakresie sprzątania. Na tereny reprezentacyjne, a jednocześnie najchętniej uczęszczane przy Trakcie Królewskim, wysyłana jest szorowarka. To niewielki pojazd czyszczący, który za pomocą obrotowych szczotek myje powierzchnię, a wodę z zanieczyszczeniami od razu zasysa do zbiornika. Szorowarki wyczyściły chodniki Krakowskiego Przedmieścia 13 razy, a Świętokrzyskiej – 8 razy, interwencyjnie zostały skierowane do pracy również na ul. Nowy Świat i na przystanki tramwajowe przy Dworcu Centralnym. Szorowarki umyły w tym roku łącznie 630 tys. m kw. chodników.

Od wiosny do jesieni regularnie sprzątane jest 1300 km jezdni i torowisk. Ulice za każdym razem sprząta się na mokro. Także w trakcie zamiatania szczotki zraszane są wodą, co ogranicza unoszenie się zanieczyszczeń i wtórne pylenie. Od wiosny do jesieni na warszawskich ulicach pracowały 34 zamiatarki i zmywarki. Każda ulica czyszczona była co najmniej raz w tygodniu, a miejsca reprezentacyjne i wymagające dodatkowych interwencji nawet częściej. W 2020 roku jezdnie były sprzątane średnio 45 razy.

GK

FOTO WIKIPEDIA

Głośniej o hałasie...

Problem hałasu stanowi jedną z niedogodności, często pojawiających się na terenach zurbanizowanych. Dokuczający nam hałas odbieramy różnie, w zależności od jego charakterystyki czasowej i częstotliwościowej. W dziedzinie częstotliwości można wyróżnić hałas wysoko- i niskoczęstotliwościowy, hałas tonalny i o charakterze szumu. Szum charakteryzuje się zawartością pełnego zakresu częstotliwości, przez co nie możemy rozróżnić żadnego konkretnego tonu (słuchając na przykład szumu morza), podczas gdy dla hałasu tonalnego jest to tylko jedna częstotliwość (tak jak w przypadku „buczącego" transformatora).

W dziedzinie czasu rozróżniamy hałas ustalony, o stałym natężeniu w czasie i zmienny, np. impulsowy. Hałas drogowy ma charakter szumu i jest ustalony przy dużym ruchu ulicznym. Warto mieć to na uwadze przy dalszych rozważaniach, jako że charakter hałasu wpływa na jego dokuczliwość – do hałasu ustalonego łatwiej się przyzwyczaić.

Myśląc o rozprzestrzenianiu się dźwięków, można wyobrazić je sobie jako drgające cząsteczki, pobudzane energią pochodzącą od źródła. Droga jest specyficznym źródłem hałasu, ze względu na to, że cała linia emituje dźwięk, a nie tylko jeden punkt, np. uderzenie młotka czy głośnik. Źródło liniowe zawiera bardzo dużo takich punktów, położonych blisko siebie. Taki sposób emisji wpływa na wolniejszy zanik energii akustycznej w porównaniu ze źródłem punktowym; energia emitowana przez każdy „punkt" źródła liniowego roznosi się na mniejszą powierzchnię w porównaniu ze źródłem punktowym, gdzie energia roznosi się sferycznie. Wpływa to na słyszalność hałasu drogowego z większej odległości, w porównaniu z innymi źródłami hałasu.

Dokuczliwość hałasu zależy nie tylko od jego charakteru, lecz także od jego głośności w porównaniu z innymi dźwiękami otoczenia. Ludzkie ucho przyzwyczaja się do panujących warunków, zwiększając lub zmniejszając swoją czułość. Można tego doświadczyć, wychodząc z głośnego miejsca, kiedy przez pewien czas słyszy się gorzej. Taki sam mechanizm sprawia, że dźwięki, które nie przeszkadzałyby w dzień, w czasie nocnej ciszy stają się dokuczliwe. Zjawisko to znajduje odzwierciedlenie w prawodawstwie. Rozporządzenie ministra środowiska z dnia 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku (Dz. U. z 2014 r. poz. 112) określa maksymalne poziomy hałasu emitowane przez drogi dla pory dnia i nocy, mierzone przy fasadzie budynku podlegającego ochronie. W przypadku domów mieszkalnych jednorodzinnych maksymalny dopuszczalny poziom to LA,eq ? 61 dB dla pory dnia oraz 56 dB w porze nocnej (po godz. 22). W budynkach wielorodzinnych jest to odpowiednio 65 dB w ciągu dnia oraz 56 dB w nocy. Wyższe niż dopuszczalne poziomy hałasu mogą wpływać niekorzystnie nie tylko na samopoczucie, lecz także na zdrowie, powodując np. bezsenność, nerwicę, nadciśnienie czy choroby serca.

Poziom hałasu, jaki dociera do fasad budynków, zależy jednak nie tylko od tego, ile energii akustycznej emituje droga. Na propagację fali akustycznej wpływają warunki atmosferyczne, takie jak: ciśnienie (przy wyższym ciśnieniu fala akustyczna propaguje się szybciej, tracąc po drodze mniej energii), wilgotność powietrza (większa wilgotność powietrza to wyższa odczuwalność hałasu) czy prędkość i kierunek wiatru (wiatr wiejący w kierunku od źródła do odbiornika zwiększa poziom hałasu w punkcie odbiorczym). Może się więc zdarzyć, że przy wyjątkowo niekorzystnych warunkach atmosferycznych hałas będzie odczuwalny mimo odpowiedniego projektu akustycznego.

Chcąc ograniczyć emisję hałasu, rozumianego jako drganie cząsteczek, najprościej jest pobudzać cząstki do mniejszych drgań, ograniczając emitowaną energię. W przypadku drogi takimi działaniami byłoby zastosowanie odpowiedniej, cichej nawierzchni lub ograniczenie prędkości na danym odcinku. Są to najbardziej efektywne metody redukcji hałasu. Z różnych względów jednak nie zawsze można je zastosować. Zatrzymanie ruchu cząstek, które są już pobudzone do drgań, jest trudniejsze, ale nie niemożliwe. Takie zadanie mają ekrany akustyczne. Rozróżniamy dwa podstawowe typy ekranów akustycznych: pochłaniające i odbijające. Ekrany pochłaniające zatrzymują drgające cząstki, zamieniając przenoszoną przez nie energię w ciepło. Ilości ciepła generowane przez falę akustyczną są tak małe, że nie można odczuć efektu ogrzania się panelu podczas dużego hałasu. Panele odbijające zmieniają kierunek ruchu drgających cząstek, nie powodując jednak zmniejszenia drgań. Ich zaletą w porównaniu z panelami pochłaniającymi jest fakt, że mogą być zrobione z przezroczystych materiałów, nie ograniczając tak bardzo dostępu do światła.

Rozważając działanie ekranów akustycznych, warto mieć na uwadze zjawisko dyfrakcji. Na krawędzi przeszkody, w tym przypadku ekranu, fale o dużej w porównaniu do przeszkody długości (w świecie akustyki dźwięki o niskiej częstotliwości) zaginają się, zmieniając kierunek propagacji. W efekcie w pewnej odległości od ekranu akustycznego hałas jest słyszalny nawet silniej niż bliżej ekranu, ale też bliżej źródła dźwięku. Podobne zjawisko można zaobserwować dla światła, dlatego też obszar, na którym ekrany akustyczne działają efektywnie, nazywa się cieniem akustycznym. Obszar cienia akustycznego można zwiększyć, zwiększając wysokość ekranu. Wpływa to jednak niekorzystnie na dostęp do światła dziennego, więc wysokie ekrany akustyczne stosuje się tylko wtedy, kiedy jest to niezbędne.

Ochronę wnętrza domu można też zapewnić przez zwiększenie izolacyjności akustycznej fasady. Zwykle najsłabszym akustycznie elementem są okna, więc wymiana okien na dźwiękoszczelne pomoże zmniejszyć poziom hałasu wewnątrz. Takie rozwiązanie pomoże jednak tylko doraźnie, jako że zgodnie z prawem to hałas w środowisku, na zewnątrz domu nie może przekraczać określonej wartości.

Projekt akustyczny mierzy się z wieloma wyzwaniami, zastosowane środki muszą być dostosowane do charakteru hałasu i warunków zewnętrznych. Akustycy mają do wyboru wiele środków, z których jednak każdy posiada pewne wady i zalety, przez co muszą być dobrane do konkretnej aplikacji. Panele akustyczne są jednym z nich, jednak nie we wszystkich projektach sprawdzają się idealnie, a często muszą być zintegrowane z innymi rozwiązaniami, aby zapewnić mieszkańcom komfort akustyczny.

(Wypowiedzi udzielił Jerzy Herse, ekspert ds. akustyki z firmy Nyquista Acoustic Design)

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Warszawa, dn. 21.01.2021 r.
Pani
Ewa Malinowska-Grupińska
Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy
Radni Koalicji Obywatelskiej m.st. Warszawy

List otwarty w sprawie opłat za śmieci w m.st. Warszawa

Szanowna Pani Przewodnicząca,
Szanowni Państwo Radni m.st. Warszawy,

W dniu 26 listopada 2020 roku odbyła się sesja Rady m.st. Warszawy, na której ostatecznie podjęte zostały istotne dla mieszkańców stolicy uchwały w sprawie opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Z przykrością stwierdzamy, że przebieg sesji dalece odbiegał od standardów demokracji samorządowej i naruszał podstawowe zasady zaufania obywateli do organów władzy publicznej. Brak merytorycznej dyskusji nad projektami uchwał i ich skutkami dla mieszkańców Warszawy nie napawa optymizmem. Uniemożliwienie stronie społecznej zabrania głosu podczas sesji oraz nieukrywane dążenie do jak najszybszego jej zakończenia i pospiesznego uchwalenia kontrowersyjnych uchwał budzi poważne obawy o przyszłość naszego miasta, a szczególnie o tak ważną dziedzinę, jaką jest gospodarka odpadami.

Środowisko spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych od dłuższego czasu zgłasza do samorządu warszawskiego liczne zastrzeżenia i uwagi oraz własne propozycje w zakresie zasad naliczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Niestety, dotychczas obserwujemy całkowite ignorowanie tych postulatów i brak woli prowadzenia dialogu społecznego. Nieliczne konsultacje mają charakter pozorowany, a zgłaszane podczas nich postulaty nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w późniejszych decyzjach.

Wbrew twierdzeniom przedstawicieli warszawskiego Ratusza, przyjęte ostatnio uchwały Rady m.st. Warszawy wprowadzają szereg niekorzystnych dla mieszkańców rozwiązań, które spowodują kolejny, skokowy wzrost opłat za gospodarowanie odpadami. Przedstawiciele warszawskich spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych byli gotowi przedstawić szczegółowe argumenty uzasadniające sprzeciw wobec podjętych uchwał podczas sesji Rady m.st. Warszawy w dniu 26 listopada 2020 roku. Niestety, nie zostali do tej dyskusji dopuszczeni.

Problemu wzrastających opłat za śmieci oraz wieloletnich zaniedbań w stołecznej gospodarce odpadami nie da się rozwiązać w sposób naruszający podstawowe zasady demokracji, poprzez zamykanie niewygodnych dyskusji i ignorowanie głosu opinii publicznej. Nie można być wiarygodną siłą polityczną unikając dyskusji społecznej, a jednocześnie krytykując innych uczestników sceny politycznej za unikanie dialogu społecznego i łamanie standardów demokracji. Nie można powoływać się na nową solidarność, naruszając elementarne zasady zaufania społecznego.

Jeżeli uchwały Rady m.st. Warszawy wejdą w życie w niezmienionej wersji, to jesteśmy przekonani, że problem opłat za śmieci w Warszawie powróci w kwietniu ze zdwojoną siłą i może przybrać nieoczekiwane skutki dla Rady m.st. Warszawy. Mieszkańcy stolicy są uspokajani poprzez kampanię informacyjną prowadzoną przez Ratusz, która niestety nie do końca pokrywa się z faktami i skutkami podjętych uchwał. Konfrontacja mieszkańców z rzeczywistymi opłatami za śmieci będzie więc tym bardziej bolesna, a w wielu przypadkach wręcz szokująca.

Przyjęte przez Radę m.st. Warszawy uchwały wprowadzają bowiem szereg niebezpiecznych rozwiązań, które będą powodować niekontrolowany wzrost opłat za śmieci. W tym miejscu podajemy tylko kilka z nich. Wbrew orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego nie określono maksymalnej wysokości opłat dla jednego gospodarstwa domowego, co może powodować konieczność ponoszenia bardzo wysokich opłat za śmieci (na przykład w przypadku awarii w lokalu). Rozliczenia będą dokonywane według wskazań licznika głównego budynku, a tym samym do rachunków za śmieci zostaną doliczone mieszkańcom również koszty wody wykorzystywanej na cele ogólne nieruchomości. Uchwały wprowadzają uprzywilejowane mechanizmy naliczania opłat dla niektórych lokali użytkowych, np. dla sklepów znajdujących się w budynkach wielorodzinnych, które wykazują niewielkie zużycie wody, a jednocześnie generują dużą ilość odpadów. Właściciele lokali mieszkalnych i użytkowych usytuowanych w budynkach mieszkalnych, które nie będą użytkowane i nie będą zużywać wody, nie będą w ogóle ponosić opłat na gospodarkę odpadami, a przecież odpady powstają nie tylko w lokalu, ale również na nieruchomości części wspólnej.

W materiałach informacyjnych, które rozpowszechniamy wśród mieszkańców Warszawy, pokazujemy wszystkie skutki uchwał podjętych przez Radę m.st. Warszawy oraz wieloletnich zaniedbań w stołecznej gospodarce odpadami. Jesteśmy przekonani, że pochylenie się przez warszawskich radnych i urzędników nad uwagami i propozycjami strony społecznej, pozwoliłoby podjąć uchwały bardziej sprawiedliwe społecznie i bardziej uzasadnione ekonomicznie. Z ubolewaniem przyjmujemy fakt, że postulaty te zostały całkowicie zignorowane, a cały ciężar skutków wieloletnich zaniedbań został przerzucony na mieszkańców.

Zwracamy Państwu uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny aspekt sprawy. Wobec trudnej sytuacji ekonomicznej i społecznej spowodowanej pandemią, wiele spółdzielni oraz wspólnot mieszkaniowych ogranicza się ze zmianą wysokości stawek na fundusz remontowy i eksploatację nieruchomości, by nie powodować nadmiernych obciążeń finansowych mieszkańców. Tymczasem warszawski Ratusz bez żadnego skrępowania dokonuje bardzo dużej podwyżki. Czy Państwa zdaniem mieszkańcy ze spokojem zaakceptują fakt, że opłaty za śmieci będą stanowiły jedną z najwyższych pozycji, a niejednokrotnie najwyższą, pozycję w opłatach za lokal? Czy za śmieci mamy płacić więcej niż na remonty i utrzymanie budynków?

Jeszcze raz pragniemy podkreślić, że strona społeczna jest otwarta na dialog i dyskusję nad tą sprawą, tak ważną dla mieszkańców stolicy. Mamy jeszcze czas, by wspólnie wypracować rozwiązania bardziej sprawiedliwe i mniej dotkliwe finansowo dla mieszkańców. Liczymy na Państwa aktywność w tej sprawie i merytoryczny dialog w najbliższych tygodniach.

Korzystając z okazji, na początku Nowego 2021 Roku życzymy Państwu zdrowia i samych dobrych chwil w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym.

Z poważaniem
Przedstawiciele spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych:
SM im. Generała Sowińskiego, RSM „Praga", SM „Wola", SM „Gocław Lotnisko", SM „Jelonki", SBM „Ateńska", SM „Strop", SBM „Jary", SM „Służew nad Dolinką", WSBM „Chomiczówka", SM „Wyżyny", SBM „Domeko", SBM „Merkury", Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, WSM „Ochota", SBM „Zachód", SM „Koło", SBM „Koński Jar Nutki", RSM „Ursus", SBM „Wolska Żelazna Brama", SM „Stawki" , SBM „Stokłosy", MSM „Energetyka", SM „Górczewska", WM „ Karmelicka 17a", WM „Puławska 255", WM „Elsnera 34".
Do grona sygnatariuszy listu dołączają kolejne wspólnoty mieszkaniowe i spółdzielnie, które popierają nasze postulaty.

Burmistrz Ursynowa Robert Kempa konferansjerem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Finałowa Orkiestra pokonała pandemię!

Bogusław Lasocki

Za nami 29. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wydawało się, że podczas zmagań z pandemią coś może się nie udać. A jednak gorące serca wolontariuszy i aktywistów WOŚP pokonały trudności i ograniczenia. Znów były rekordy aktywności, rekordy wpłat i prawdopodobnie – po ostatecznym podsumowaniu do końca lutego wpływów zbiórek finału – uzyskane wpłaty okażą się kolejnym rekordem.

To jesteśmy my wszyscy

Tegoroczna WOŚP grała dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. To bardzo ważne tematy, zwłaszcza w odniesieniu do malutkich dzieci. Do takiej diagnostyki potrzebny jest specjalistyczny, kosztowny sprzęt, którego większość ośrodków medycznych nie posiada. W sytuacji, gdy polska służba zdrowia popada w kolejne kryzysy, tracąc możliwość oddziaływania na szereg problemów zdrowotnych, jedyną możliwością zaradzenia jest znów zwrócenie się do wrażliwości społecznej. I jak zawsze, odpowiedź była i nadal jest pozytywna.

– Ważniejsze było to, że bardzo wielu Polaków zrozumiało, że to jest już tradycja nasza, polska – mówił Jerzy Owsiak we wtorek w Faktach Po Faktach TVN. – To już nie jest Jurek Owsiak i fundacja, ale to jesteśmy my wszyscy, to jesteśmy my Polacy, którzy wracamy do naszych wspaniałych korzeni, naszej solidarności, wiedząc, że sobie potrafimy pomóc. Kiedy wybuchł pierwszy lockdown w Polsce, system nie dał sobie rady. Ale Polacy wspaniali dawali sobie radę, szyli maseczki, specjalne ochraniacze. Wszystko było takie pełne wigoru, ponieważ to my, obywatele, kiedy bierzemy sprawy w swoje ręce, wtedy także pokazujemy, że wiemy o co chodzi, że mamy dla siebie ogromny szacunek – spontanicznie mówił Jerzy Owsiak.

Przez moment były wątpliwości, czy uda się zorganizować tegoroczny finał. Ale jak przyznał Owsiak, upór i entuzjazm współpracowników przekonał, że to w ogóle nie wchodzi w rachubę. Zresztą główną motywacją były ciągłe sygnały, pytania i zachęty z różnych stron Polski wskazujące, że zbiórka znów musi się odbyć.

Wielkie serca ursynowian

Ursynowscy wolontariusze, pomimo dokuczliwego mrozu, byli aktywni już od niedzielnego poranka. Ponad czterystu wolontariuszy zgrupowanych w sześciu sztabach skutecznie przeczesywało naszą dzielnicę. Można było ich spotkać w wielu rejonach, gdzie tylko była szansa spotkania potencjalnych darczyńców. Jednym z takich miejsc były okolice "Bazarku Na Dołku".

Zaraz po przejściu przez al. KEN spotykam pana Grzegorza z dziećmi Magdą i Antkiem, mieszkańców Osiedla Na Skraju. – Akcję WOŚP wspieramy od samego początku – mówi pan Grzegorz. – Ja pamiętam, jak pierwsze orkiestry zaczynały grać, to było robione na zupełnie inną skalę. Ale z roku na rok ludzie stają się coraz bardziej aktywni i szczodrzy, to wszystko idzie w dobrą stronę. Jestem pełen podziwu dla Jurka Owsiaka, ile pracy i energii w to włożył, ile ludzi potrafił porwać i zaangażować w przedsięwzięcie. – Mnie się tu bardzo podoba – wtrąciła Magda. – Zbieramy na szczytny cel i to jest naprawdę fajne, że możemy pomóc komuś. To będą rzeczy do badań laryngologicznych i na potrzeby otolaryngologii zarówno dla maluszków, jak i dla seniorów. Bardzo potrzebne i pożyteczne – skwitowała z powagą wolontariuszka Magda.

Obok stoją z puszkami dwie szesnastolatki – Kasia z Imielina i Paulina z Kabat. Wcześniej były razem w gimnazjum, teraz są już w drugiej klasie liceum. W zbiórce pieniędzy uczestniczą już piąty raz. – Pomimo pandemii pieniążki daje dużo osób – opowiada Kasia. – Stoimy tu już od ósmej rano i będziemy aktywne jeszcze cały dzień. – A w ubiegłym roku też zaczęłyśmy o ósmej i skończyłyśmy aktywność o drugiej w nocy – dodała z dumą Paulina. Właśnie podszedł pan Przemysław z żoną i córeczką Olą w wieku przedszkolnym. Uśmiechnięta dziewczynka wsunęła banknot do skarbonki i pokazała miejsce na kurtce, gdzie Kasia nakleiła czerwone wośpowe serduszko. – Ja wiem, że te pieniążki są zbierane dla dla małych, chorych dzieci. Żeby można kupić dla nich takie różne urządzenia, żeby szybciej stawały się zdrowe! – stwierdziła dumna ze swojej wiedzy mała Ola. Tuż obok pani Małgorzata sprzedaje bardzo sympatyczne włóczkowe misie - przytulanki. Gdy tylko ktoś kupi misia dla swojej pociechy, pieniądze od razu wędrują do skarbonki Kasi i Pauliny. W pobliżu jest jeszcze kilka grupek wolontariuszy. Zainteresowanie przechodzących jest tak duże, że co chwila do każdej ze skarbonek wpływały jakieś datki.

Na placu przed kościołem Wniebowstąpienia Pańskiego przy al. KEN jak zwykle w niedzielę dużo ludzi. Część wychodziła po mszy, inni szli na rozpoczynającą się za chwilę następną. A wśród nich sporo grupek z kolorowymi kartonowymi skarbonkami. Szczodrych wpłacających jest sporo. – Ja zasilam WOŚP od dawna, od zawsze jak pamiętam – opowiada po wpłacie do puszki pani Beata z synkiem Jakubem. – Ja uważam, że jest to bardzo dobra inicjatywa. Sami skorzystaliśmy z urządzeń do badania słuchu noworodków, zaraz po urodzeniu Jakuba, aparatem zakupionym przez WOŚP. Uważam, że jest to świetna rzecz, dlatego że wielu szpitali nie byłoby stać na zakupienie takiego kosztownego sprzętu – stwierdziła pani Beata.

Stojący obok wolontariusze Piotr i Dominik są wyraźnie zadowoleni. – Ludzie wpłacają sporo pieniędzy, to dobrze. Przeważają dzieci i osoby starsze. Stoimy tu od rana, ale czas szybko płynie, a i puszka staje się coraz cięższa – zauważył wolontariusz Piotr.

Niedaleko inna grupka, dosyć liczna. W siedmiosobowym składzie reprezentanci trzech pokoleń – pan Grzegorz z żoną Agnieszką, trójką dzieci – licealistką Różą, Stasiem i Jane oraz teściami Barbarą i Andrzejem, którzy przyjechali tu aż z Bemowa. Pod flagą WOŚP wyglądają całkiem okazale. – Jesteśmy tu od szóstej rano – mówił pan Grzegorz. – Poszliśmy najpierw do kościoła i potem jesteśmy już cały czas tutaj. Ludzie reagują różnie. Niechętnych było mało, ale dużo więcej wpłacających. Ktoś dał grosz, bo akurat tyle było w kieszenie, ale były również datki stuzłotowe. Cała akcja jest bardzo potrzebna i możemy podziękować organizatorom, że potrafią skrzyknąć pokolenia, ucząc, że możemy zrobić coś bezinteresownie, dając co możemy – swój czas, swoje zaangażowanie. Córka niedawno miała bardzo zaawansowaną sepsę. I w tym szpitalu wszystkie wykorzystywane do leczenia urządzenia były oklejone serduszkami WOŚP. Jestem bardzo dumny z moich dzieci, że tak bardzo angażują się w wolontariat. I jest to w pewnym sensie również spłacanie jakiegoś długu wdzięczności. Dopóki będziemy mogli, będziemy zbierali – skwitował pan Grzegorz.

Ursynowskie granie

Tymczasem w Dzielnicowym Ośrodku Kultury przy ulicy Kajakowej – głównej ursynowskiej siedzibie WOŚP – trwały przygotowania do uroczystej inauguracji Wielkiego Finału. Na głównej sali widowiskowej ustawiono stanowiska do rozliczeń wolontariuszy. Każde z sześciu stanowisk oddzielone zostało od pozostałych taśmami, na stołach umieszczono pojemniki z rękawiczkami jednorazowymi, płyn do dezynfekcji rak, ręczniki papierowe. Wszędzie wisiały plakaciki przypominające o obowiązku noszenia maseczek i zachowania dystansu. Wszystkie wydarzenia relacjonowane były w trybie on-line przez Internet.

Punktualnie o godzinie 14 dyrektorka ursynowskiego DOK Beata Rusinowska przywitała w "duchu owsiakowym" oglądających transmisję internatów. – Siema, cześć, witamy Was bardzo, bardzo serdecznie! – mówiła pani dyrektorka. W ciepłych słowach przypomniała o zaangażowaniu wolontariuszy, ich pracy, podziękowała również wpłacającym. Przypomniała o licytacji w DOK złotego serduszka, ale także o innych aukcjach.

Za chwilę na wizji pojawił się burmistrz Robert Kempa. – W tym roku zaistniała wyjątkowa sytuacja – mówił burmistrz Ursynowa Robert Kempa. – Po raz pierwszy nasz sztab zlokalizowany w Dzielnicowym Ośrodku Kultury na Ursynowie ma jedno ze 100 złotych serduszek – serduszko nr 85. Po lewej stronie Wisły to jedno jedyne takie serduszko. Więc liczę na wasz udział w licytacji i siłę ursynowskich serc. Pokażmy wsparcie dla Wielkiej Orkiestrą Świątecznej Pomocy i jej podopiecznych. Liczę na Was, do zobaczenia podczas finału i podczas licytacji – zachęcał burmistrz Robert Kempa.

Stopniowo rozwijały się aukcje on-line, jednak główne atrakcje miały rozpocząć się od godz. 17. Wtedy ruszyła licytacja złotego serduszka i innych przygotowanych przedmiotów, a w międzyczasie skromne w stosunku do lat poprzednich (pandemia!), ale ciekawe występy i prezentacje. Wszystkich zadziwił młody iluzjonista Franek Jodłowski, który swoimi wprawnymi palcami i niezaważalnymi ruchami czarował karty do gry. Na scenie pojawił się szantowy piosenkarz i gitarzysta Andrzej Korycki. Przybyła również Małgorzata Bielecka, która prowadząc warsztaty rękodzieła artystycznego dedykowane dzieciom i nie tylko, pokazywała jak z dostępnych w każdym domu zbędnych już ciuszków i materiałów wykonać atrakcyjne ozdoby. A jako przerywników można było słuchać piosenek śpiewanych, oczywiście on-line, przez dzieci z ursynowskiego przedszkola nr 79.

Głównym menedżerem finału był burmistrz Robert Kempa. Chodząc po sali z mikrofonem i nieodłącznym jak cień operatorem wideo on-line, prowadził wywiady z rozliczającymi się wolontariuszami. To kolejne wcielenie burmistrza Kempy. Jako "reporter telewizyjny" dawał sobie radę bardzo sprawnie.

Nietypowym wolontariuszem był poseł, prof. Dariusz Rosati. Jako wolontariusz zebrał do puszki prawie 2200 złotych, a dodatkowe pieniądze dały wystawione na aukcję dwie jego książki z dedykacją. – Wolontariuszem w WOŚP jestem już siódmy raz – opowiadał prof. Rosati. – Ciekawe jest to, że ludzie dzielą się chętnie swoim bogactwem. Fakt ten właściwie nie jest przez naukę wyjaśniony, że ludzie dzielą się tym za nic, za darmo. Człowiek generalnie jest egoistą. Co prawda, zawsze na przestrzeni wieków była jałmużna, jakieś datki, ale to, co obserwujemy z roku na rok ze wzmagającą się siłą, ta inicjatywa Owsiaka, to jest naprawdę święto życzliwości, święto solidarności, chęci bezinteresownego pomagania. To jest wspaniałe, że Owsiakowi udało się w naszym społeczeństwie zaszczepić ten gen dzielenia się z innymi – mówił profesor Rosati.

Na ostateczne podsumowanie Finału jeszcze za wcześnie, ale już teraz można ocenić, że wbrew skrajnie trudnym warunkom doby pandemii, Ursynów pokonał swój ubiegłoroczny, również rekordowy wynik 150 tys. złotych. Uwzględniając pozostałe wpływy z aukcji, licytacji i e-skarbonek wskazuje to na sukces na poziomie nawet 600 tys. zł. Ostateczny wynik poznamy podczas kwietniowego podsumowania 29. Finału WOŚP.

– Ursynowianie stanęli na wysokości zadania – powiedziała Marzena Zientara, szefowa sztabu WOŚP przy ursynowskim DOK, podsumowując wstępnie wyniki. – Na ponad 130 aukcjach uzyskaliśmy ponad 20 tys. złotych, w tym za figurkę Grom od burmistrza Kempy ponad 1000 zł. Również dobrze sprzedały się dwie książki prof. Rosatiego za ponad 500 zł. Przedsiębiorcy ursynowscy licznie oferowali na licytacje vouchery na oferowane usługi – kosmetyczne, fryzjerskie, również do restauracji, nauki on-line czy też wymiany opon. Łącznie przekazano kilkadziesiąt takich voucherów. Wszyscy teraz cienko przędą, a mimo tego oni chcieli się podzielić swoją pracą za darmo!" – mówiła Marzena Zientara.

Grała Polska i cały świat

Zakończyliśmy już 29. Finał WOŚP. Deklarowana kwota to: 127 495 626 zł, a ostateczny wynik prawdopodobnie będzie jeszcze wyższy. Padły również kolejne rekordy. Złote Serduszko nr 1 otrzyma Bio-Gen Łódź za kwotę 677 777 zł, zaś Złotą Kartę nr 1 zdobyła firma ITA Tools za kwotę 181 818 zł. Absolutnym hitem aukcyjnym okazała się książka "Inaczej. Jak pracować mniej, ale lepiej i przyjemniej" autorstwa Radka Kotarskiego, do której dorzucono… Ferrari F430 F1. Licytacja osiągnęła zawrotną sumę 450 tys. złotych.

Fenomen Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy znany jest już na całym świecie. Tegoroczna Orkiestra 'koncertowała na wszystkich kontynentach w 77 krajach, w tym w 17 pozaeuropejskich. To naprawdę budujące i optymistyczne, zwłaszcza że ten widoczny altruizm rozwija się, jakby był sterowany jakimś niebiańskim wirusem – pozytywnym, czyniącym dobro.

Piękne słowa wypowiedział Jerzy Owsiak na swoim fejsbuku: "Jeżeli coś dzisiaj zwyciężyło, to niekoniecznie kwota. Na pewno zwyciężyła przeogromna Polska, ta z najpiękniejszych czasów. I solidarność nasza, którą zawsze, ale to zawsze mamy w sobie, kiedy chcemy poszukać w sobie przyjaźni miłości, braterstwa. Zobaczcie, jak to naprawdę prosto uzyskać. Wystarczy tylko tak naprawdę wyciągnąć rękę, pokazać przyjazny gest, powiedzieć dobre słowo i już wszyscy potrafimy się garnąć do robienia rzeczy niezwykłych. To nie foch rządzi, czego dowodem jest ta piękna, orkiestrowa niedziela. Odważnie idźmy w stronę dobrych chwil, tych, które budują, a nie burzą, tych, które łączą, a nie dzielą. To takie pokrzepiające, że znowu pokazaliśmy siebie pięknych, szlachetnych, budujących wartości, które powinny być w naszym życiu najważniejsze". To przesłanie Jurka Owsiaka, naszego sąsiada z Ursynowa, warto zapamiętać.

Pierwszy tydzień szczepień przeciw COVID-19

Zgodnie z wytycznymi rządowymi od 25 stycznia ruszyły szczepienia osób powyżej 80. roku życia. W Warszawie mieszka ponad 100 tysięcy seniorów 80+. Tymczasem od początku tygodnia miejskie punkty szczepień otrzymały dla tej grupy niecałe 3 tys. szczepionek.

Nadal trwają szczepienia medyków – do punktów szczepień uruchomionych przez miasto zgłosiło się blisko 26 tys. osób z priorytetowego etapu „0". Do tej pory z tej grupy zaszczepiono I dawką ponad 13 tys. osób, czyli połowę uprawnionych. Rozpoczęto również podawanie II dawki szczepionki – dotychczas otrzymało ją ponad 2,1 tys. medyków.

Wstrzymane szczepienia medyków

Jak podkreśla Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy, decyzją ministra zdrowia na przyszły tydzień wstrzymano dostawę szczepionek dla personelu medycznego z priorytetowej grupy „zero". – Rząd uruchomił zapisy dla seniorów 70+, mimo że władze centralne wiedziały, że nie było już wtedy dostaw szczepionek. Osoby starsze, do których rząd apelował o zaszczepienie się, tłumnie stawiły się pod punktami szczepień, godzinami czekały na połączenie telefoniczne z rządową infolinią. Nie wszyscy seniorzy są biegli w obsłudze komputera i rejestracji online na internetowym portalu pacjenta. Ostatecznie tylko nielicznym osobom w wieku 70+ udało się zarejestrować – mówi prezydent Trzaskowski.

Limity szczepionek przeciw COVID-19

Zgodnie z wytycznymi rządowymi, obecnie punkty szczepień uruchomione w Warszawie mogą zaszczepić maksymalnie 30 osób w tygodniu. Limitu szczepionek nie ma w Szpitalu Południowym i dzięki temu placówka zaszczepi do końca tego tygodnia blisko 1,7 tys. seniorów. Rafał Trzaskowski: – W tym punkcie szczepień mamy aktualnie zarejestrowanych prawie 4 tys. osób i na ten moment nie ma możliwości rejestracji kolejnych chętnych. Czekamy na informację, czy po zaszczepieniu już zarejestrowanych osób będziemy mogli rejestrować kolejnych mieszkańców. Apelujemy też do rządu o dostosowanie liczby szczepionek do potrzeb w danej gminie. Warszawa ma ponad 260 tys. seniorów powyżej 70 roku życia. Czy ktoś z rządu policzył w ogóle, ile będą trwały szczepienia przy tak małej liczbie szczepionek? Obserwując działania polskiego rządu, który odpowiada za szczepienia przeciw koronawirusowi, widzę chaos. Chaos informacyjny, chaos prawny, chaos organizacyjny, którego konsekwencje dotykają miliony Polaków czekających w kolejce na szczepienia.

Jak podkreśla prezydent Warszawy, jednym z postulatów samorządowych, dotyczących Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19 (NPS), jest m.in. bieżąca weryfikacja danych zamieszczanych na rządowej stronie o punktach szczepień i informacji udzielanych na infolinii NFZ pod numerem 989. – Dowiadywaliśmy się, że mieszkańcy Warszawy rejestrowani byli do nieistniejących punktów szczepień, osoba z I grupą inwalidzką została wysłana na szczepienie do Radomia, a seniorzy powyżej 70 roku życia do Siedlec czy Ostrołęki – opisuje Rafał Trzaskowski. – Czekamy na szczegółowe wytyczne dotyczące realizacji Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19, bo to nas, samorządowców, mieszkańcy pytają o konkrety, których rząd nie jest w stanie nadal podać. Chcemy też wiedzieć, jak rząd wytłumaczy się z 15 mln szczepionek, których nie zamówił? – dodaje prezydent Warszawy.

Szczepienia w domach pacjentów

Równie ważną kwestią jest organizacja w punktach szczepień zespołów wyjazdowych, które szczepią pacjentów w domu. Dotyczy to osób starszych, przewlekle chorych, z niepełnosprawnościami. Wiceprezydent Kaznowska informuje, że z ponad 40 punktów szczepień, które uruchomiliśmy w miejskich placówkach, blisko połowa posiada zespoły wyjazdowe. – To zdecydowanie za mało na całą Warszawę. Nie będziemy w stanie tylko mobilnymi zespołami miejskimi zaszczepić w domach wszystkich przewlekle chorych, starszych mieszkańców i osób z niepełnosprawnościami – podkreśla wiceprezydent Kaznowska i dodaje: – Chaos w systemie szczepień stawia naszych mieszkańców w coraz trudniejszej sytuacji. Powstańcy warszawscy, kombatanci, niemal stuletni mieszkańcy, którzy nie są w stanie wyjść z domu, nie mogą znaleźć zespołu mobilnego, który mógłby ich zaszczepić przyjechawszy na miejsce. Osoby po wylewach, z ciężkimi chorobami, sparaliżowani oczekują pomocy, a ich rodziny, wolontariusze, pracownicy instytucji dzwonią na wszystkie możliwe telefony, poszukując kontaktu do zespołu mobilnego.

Zaszczepienie jednego pacjenta w domu trwa ok. 2 godz., wliczając w to dojazd, wywiad i kwalifikację do szczepienia oraz 15-30 min obserwacji po szczepieniu. Jak informuje wiceprezydent Kaznowska, w Warszawie obecnie blisko 1 tys. seniorów poprosiło o taką usługę. Na szczepienia w domu czekają m.in. powstańcy warszawscy, dla których zamówiono już 160 wyjazdów mobilnych zespołów szczepień. – Infolinia rządowa zapisuje osoby na szczepienia w miejscach, w których nie ma zespołów mobilnych. Sytuacja jest kuriozalna. Jak można przygotować system i uruchomić zapisy bez wiedzy na temat skali oczekiwań? W Warszawie jest ponad 260 punktów szczepień. Ponad 40 z nich zorganizowało miasto. Od kilku dni domagamy się od ministra Dworczyka – pełnomocnika rządu ds. szczepień przeciw COVID-19, przekazania listy miejsc z wykazem, które z pozostałych – w większości niepublicznych punktów szczepień – mają zespoły mobilne. Rząd musi znaleźć pilne rozwiązanie tego palącego problemu – ono już dawno powinno być gotowe. Mówimy wszak o grupie, która najbardziej potrzebuje opieki – mówi Renata Kaznowska.

Proces szczepień okiem ekspertów

Jak podkreśla dr Paweł Grzesiowski, ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej do walki z COVID-19, w realizacji NPS widać trzy podstawowe problemy: – To przede wszystkim bardzo nikły udział lekarzy POZ w szczepieniach przeciw COVID-19. Mamy zaledwie 2,5 tys. przychodni POZ na 20 tys. istniejących, które włączyły się do szczepień. To niecałe 15 proc. podmiotów, ponieważ kryteria dla punktów szczepień były bardzo wyśrubowane. Z medycznego punktu widzenia to fatalne, ponieważ pacjenci nie zgłaszają się do „swoich" przychodni, które znają historię leczenia pacjenta, jego schorzenia. A przecież mówimy o seniorach 80+. Ponadto model, w którym to schorowani, starsi pacjenci muszą przychodzić do punktu szczepień, jest w pewien sposób niehumanitarny. Powinniśmy docierać do tych osób i szczepić je w domach.

Dr Grzesiowski zwraca uwagę na postulat środowiska medycznego, aby mobilne zespoły szczepień utworzyć przy szpitalach. Ekspert podkreśla również, że w związku z kolejnymi planowanymi zwiększonymi dostawami liczby szczepionek do Polski, powinno powstać więcej magazynów lokalnych dystrybucji szczepionek, które zapewnią płynność dostaw – obecnie funkcjonuje jeden centralny punkt, skąd wysyłane są dostawy do całej Polski. – Podstawą Narodowego Punktu Szczepień przeciw COVID-19 powinny być duże punkty szczepień, dostępne dla wielu mieszkańców, którzy - bez zapisywania w POZ czy na rządowej infolinii - mogą dotrzeć do punktu i się zaszczepić – dodaje dr Grzesiowski.

Transport seniorów do punktu szczepień

Warszawa zapewnia transport dla osób 70+, które posiadają aktualne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym o kodzie R lub N albo I grupie z wyżej wymienionymi schorzeniami (kod R lub N). Od 25 stycznia działa specjalny numer telefonu (22) 333-44-33, pod którym z trzydniowym wyprzedzeniem na hasło: „Wawa Taxi bez barier – szczepienia przeciwko COVID-19" można zgłosić zapotrzebowanie na transport do punktu szczepień.

We wszystkich dzielnicach miasta działają również dzielnicowe zespoły „Warszawa Wspiera" dla seniorów 70+, którzy mają obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności w samodzielnym dotarciu z miejsca zamieszkania do najbliższego punktu szczepień. Zespoły „Warszawa Wspiera" pomagają i informują o najważniejszych zasadach dotyczących szczepień i punktów szczepień. Osoby niesamodzielne, niezamożne i samotne mogą skontaktować się w sprawie transportu z dzielnicowym zespołem „Warszawa Wspiera". Pracownik dzielnicowego zespołu wsparcia zweryfikuje możliwości udzielenia pomocy w tym zakresie m.in. poprzez współpracę z OPS i przekaże zlecenie np. straży pożarnej.

Warszawa wspiera powstańców

Warszawa przygotowała specjalne wsparcie dla powstańców warszawskich podczas szczepień przeciwko COVID-19. Decyzją prezydenta Rafała Trzaskowskiego każdy powstaniec otrzyma specjalną opiekę - pomoc wolontariusza i bezpłatny transport do miejskiego punktu szczepień. Natomiast do osób, które nie będą mogły samodzielnie udać się do wskazanej placówki, przyjedzie zespół medyczny, który wykona szczepienie w domu. Uruchomiono specjalny numer telefonu 726-290-189, pod którym można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące pomocy przygotowanej przez miasto.

Bezpłatny autobus na Narodowy

Aby pomóc starszym mieszkańcom w dotarciu do jednego z największych punktów szczepień w Warszawie na stadionie PGE Narodowym, uruchomiono również bezpłatną linię autobusową 902 o nazwie „Kurs na szczepienie". Trasa miejskiego autobusu łączy stacje metra z punktem szczepień i punktem rejestracji. Autobus kursuje od 28 stycznia we wszystkie dni tygodnia co 20 minut. **KG**

Nauczanie zdalne przynajmniej do 14 lutego...

Rząd przedłużył właśnie edukację zdalną dla uczniów szkół ponadpodstawowych i uczniów klas 4-8 do 14 lutego. Ostateczna decyzja o powrocie do szkolnych ławek ma zapaść po tym terminie.

W warszawskich szkołach podstawowych i przedszkolach obowiązują rygorystyczne zasady bezpieczeństwa, a miasto cały czas monitoruje sytuację po powrocie najmłodszych roczników do szkół.

– Na ponad 47 tys. uczniów klas I-III na zajęcia stacjonarnie uczęszcza obecnie ponad 41 tys., co oznacza frekwencję na poziomie 87 proc. Na zajęcia w przedszkolach uczęszcza natomiast 70 proc. wychowanków. Powodów do optymizmu jednak nie mamy. Systematycznie wzrasta liczba podstawówek, w których dochodzi do zakażeń. Koronawirus znika jedynie z rządowych statystyk – informuje Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st Warszawy.

Po pierwszym tygodniu od powrotu uczniów klas I-III, zajęcia stacjonarne były całkowicie zawieszone w jednej szkole podstawowej, a naukę zdalną wprowadzono dla klasy 2 w jednej ze stołecznych podstawówek.

Sytuacja w przedszkolach przedstawiała się następująco: całkowicie zawieszone zajęcia w pięciu przedszkolach, a w ośmiu przedszkolach oraz w 2 oddziałach przedszkolnych w podstawówkach zawieszone zajęcia dla części wychowanków.

Zawieszono również zajęcia stacjonarnie w sześciu placówkach specjalnych, a w 14 kolejnych nauka dla części oddziałów odbywała się w trybie zdalnym lub hybrydowym.

Stan na piątek, 29 stycznia to częściowo zawieszone zajęcia w sześciu szkołach podstawowych (dla 15 klas I-III) oraz jednym zespole szkolno-przedszkolnym (jedna klasa). Ponadto całkowicie zawieszone zajęcia stacjonarne w pięciu przedszkolach, a w 15 placówkach dla części grup oraz zawieszone zajęcia dla trzech oddziałów przedszkolnych w dwóch szkołach podstawowych. Nadal zawieszone są zajęcia stacjonarne w sześciu placówkach specjalnych, a częściowo w 16.

FOTO PIXABAY

Do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych nie chodzi obecnie ponad 15 tys. przedszkolaków, w zajęciach w podstawówkach nie uczestniczy ponad 430 uczniów z klas 1-3.

Pomimo zastosowanych środków bezpieczeństwa mamy obecnie 104 zakażonych nauczycieli, 252 pedagogów przebywa na kwarantannie, a 1373 na zwolnieniach lekarskich. Koronawirus nie omija też pracowników administracji i obsługi. Zakażenia odnotowano u 46 osób. 100 osób przebywa na kwarantannie, a 611 jest na L-4.

– Jako samorządowcy apelowaliśmy do rządu o wpisanie nauczycieli do etapu 1 oraz zaszczepienie tej grupy jak najszybciej. Od tego zależy powodzenie całej akcji i bezpieczny powrót do szkół pozostałych uczniów – dodaje wiceprezydent.

Na Politechnice Warszawskiej powstaje polska szczepionka przeciwko COVID-19

Zespół naukowców z Politechniki Warszawskiej pracuje nad szczepionką biotechnologiczną przeciw COVID-19. Naukowcy są gotowi, by ich produkt testowany był na zwierzętach. Do kolejnego etapu badań potrzebny im partner - firma farmaceutyczna – oraz finansowanie. Być może szczepionką będą zainteresowane rządy.

Gdy do organizmu przedostaje się SARS-CoV-2, jego białkowe wypustki (spikes) łączą się z receptorami ACE-2 na powierzchni komórki. Pozwala to wnikać do wnętrza, gdzie wirusowe RNA uruchamia produkcję kolejnych kopii koronawirusa. Wirus może jednak trafić na wyspecjalizowaną komórkę, tzw. ATC (komórkę prezentującą antygen), która go pochłonie, a wybrane fragmenty "zaprezentuje" pomocniczemu limfocytowi T. Limfocyt T pobudza limfocyty B do wytwarzania przeciwciał, które łączą się z wirusem i nie tylko uniemożliwiają mu zakażanie komórek, ale i są sygnałem dla komórek odpornościowych niszczących intruzów. Wszystkie szczepionki mają zadanie dostarczenia organizmowi antygenu, który nie spowoduje choroby, ale wywoła odpowiedź immunologiczną – sprawi, że organizm zwalczy wirusa w razie kontaktu z nim. Badanych jest co najmniej osiem sposobów stworzenia szczepionki. Opierają się one na różnych wirusach lub ich częściach. W grę wchodzą całe inaktywowane lub osłabione wirusy, wektory wirusowe, same kwasy nukleinowe (DNA lub RNA) oraz białka. Nad jedną z tego typu szczepionek pracują naukowcy z Politechniki Warszawskiej.

– Jesteśmy biotechnologami, więc zaraz po tym, kiedy pojawił się problem z nowym wirusem, wczesną wiosną ubiegłego roku – ruszyliśmy z pracami nad szczepionką. Firmy farmaceutyczne wydały na swoje szczepionki setki milionów dolarów. My mieliśmy mniejsze środki, od rektora Politechniki Warszawskiej, więc nasze prace siłą rzeczy trwały trochę dłużej" – mówił w rozmowie z PAP prof. Tomasz Ciach z Wydziału Inżynierii Chemicznej Politechniki Warszawskiej.

Prof. Ciach to kierownik pracującego nad szczepionką zespołu naukowców z Politechniki i innych uczelni oraz instytucji zajmujących się badaniami genetycznymi.

Naukowcy produkują oczyszczone białko, tzw. kolec koronawirusa. W reakcji na pojawienie się tego białka organizm powinien wytworzyć odpowiedź immunologiczną. Do tego białka należy dodać kolejny ważny składnik szczepionki tzw. adjuwant – wzmacniacz reakcji immunologicznej, żeby szczepionka była gotowa do badań na zwierzętach. O ile badania na zwierzętach uda się na PW przeprowadzić, bo są na to dodatkowe środki, o tyle do kolejnych etapów badań potrzeba partnera – firmy farmaceutycznej, która wspomoże naukowców wiedzą i doświadczeniem w zakresie formulacji szczepionek. Jeśli prace się powiodą i szczepionka okaże się skuteczna i bezpieczna, można będzie przejść do testów na ludziach. Projekt zakłada, że da się łatwo przejść na masową produkcję, zaś do przechowywania wystarczy zwykła lodówka.

Ponieważ pojawiły się już szczepionki dopuszczone do obrotu, rodzi się pytanie o celowość dalszych badań. Polscy naukowcy zwracają uwagę, że dostęp do produkowanych za granicą się zamyka i wciąż na możność szczepień nie można liczyć, więc ciągle problem ten nie jest rozwiązany.

Kolejnym argumentem, przemawiającym za własną technologią produkcji szczepionek, jest według prof. Ciacha to, że nie wiadomo, na jak długo będą dawały odporność obecne szczepionki przeciw COVID-19. Może się okazać, że szczepienia – podobnie jak choćby w przypadku grypy – trzeba będzie co jaki czas ponawiać. A stały dostęp do własnej szczepionki będzie wtedy ogromnym zabezpieczeniem i oszczędnością.

Naukowiec dodaje, że sprzęt, wiedza i umiejętności zdobyte w ramach realizacji tego projektu przydadzą się, kiedy pojawi się zapotrzebowanie na nowe szczepionki – choćby wtedy, gdy nadejdzie jakaś nowa pandemia. "A niestety obawiam się, że nowe patogeny będą nękały ludzi regularnie, dlatego, że obecny model produkcji żywności oparty jest na dużych fermach hodowlanych, gdzie różne gatunki zwierząt trzymane są razem na małej powierzchni. Dlatego Europa, jeśli chce być bezpieczna, musi mieć wiele laboratoriów zdolnych do szybkiego opracowania i produkcji szczepionek" – uważa prof. Tomasz Ciach.

Warszawski zespół pracuje nad tzw. szczepionką białkową. Oznacza to, że do organizmu – aby wywołać odpowiedź układu odpornościowego – dostarcza się białka charakterystyczne dla danego patogenu. Używa się fragmentów białek charakterystycznych dla SARS-CoV-2 – tzw. kolców, tworzących +koronę+ wirusa. Do opracowania szczepionki wirus nie był potrzebny. Produkowane przez naukowców z Politechniki Warszawskiej białka kolca wirusa mogą też znaleźć zastosowanie w produkcji testów na obecność przeciwciał przeciw wirusowi COVID-19 we krwi.

– Podsumowując: w naszych badaniach wybraliśmy i stworzyliśmy kod genetyczny fragmentów kolców koronawirusa. Wprowadziliśmy go do bakterii, które produkują białka kolca. Białka te już same w sobie mogą – w połączeniu z adjuwantem (substancją powodującą wzmocnienie poszczepiennej odpowiedzi odpornościowej – red.) – stanowić podstawę do produkcji szczepionki. My jednak będziemy też prowadzić badania dalej, by otrzymać szczepionkę nanotechnologiczną, makietę wirusa, przy której adjuwant nie będzie już potrzebny – tłumaczy prof. Tomasz Ciach.

Co ciekawe, to nie jedyne badania nad polską szczepionką. Nad szczepionką przeciw SARS-CoV2, która zdrowym osobom miałaby zapewnić odporność, a już zakażonym – zastąpić terapię, pracuje zespół prof. Andrzeja Mackiewicza z Poznania.

Na świecie istnieje już ponad 90 szczepionek przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 na różnych etapach rozwoju; stale pojawiają się nowe. Wyłonienie najlepszych i najbezpieczniejszych nie będzie łatwym zadaniem.

Piotr Celej

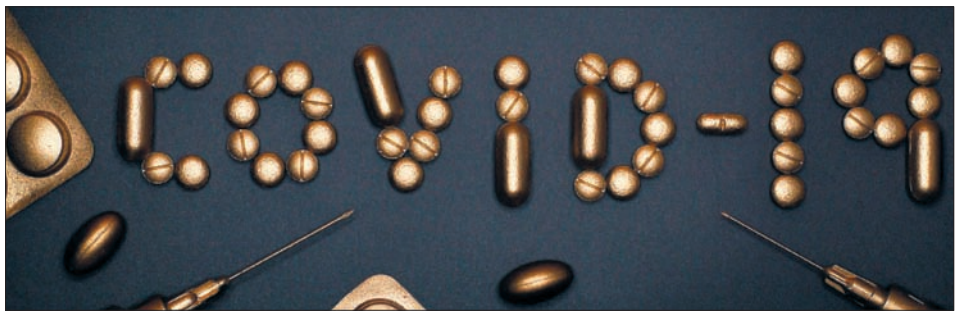

Miejskie Centrum Kontaktu

Ponad 660 tys. zgłoszeń mieszkańców, specjalna podstrona „koronawirus" i nowe funkcje w aplikacji mobilnej – to najważniejsze fakty z działalności Miejskiego Centrum Kontaktu Warszawa 19115 w 2020 r.

Wprowadzony w marcu ub.r. stan pandemii znacząco zmienił organizację życia społecznego oraz sposób pracy warszawskiego samorządu. Konieczność pozostania w domach, ograniczenia przemieszczania się po mieście, zmiany organizacji życia wprowadzane przez rząd zmieniły potrzeby warszawiaków, co znalazło swoje odbicie także w pracy Miejskiego Centrum Kontaktu Warszawa 19115.

W 2020 r. mieszkańcy kontaktowali się z Warszawa 19115 aż 666 058 razy (21 716 mniej zgłoszeń w porównaniu z 2019 r.), z czego 372 761 to zgłoszenia interwencyjne (mniej o 36 388 interwencji), a 215 893 zgłoszenia informacyjne (więcej o 14 168 w stosunku do 2019 r.). Interwencje w 2020 r. stanowiły 56 proc. wszystkich zgłoszeń (w 2019 r. 59,9 proc.), a zapytania informacyjne 32,4 proc. (w 2019 r. 29,3 proc).

Tylko w marcu 2020 r. mieszkańcy kontaktowali się 50 163, tj. o ponad 4 tys. więcej niż rok wcześniej. Najwięcej zgłoszeń – aż 56 852 przyjęto we wrześniu 2020 r., w tym 35 024 interwencji i 21 828 próśb o informację. Okres wiosenny (marzec-kwiecień) i jesienny (wrzesień-październik) są zazwyczaj najintensywniejszymi miesiącami w całym roku.

Ograniczenia w przemieszczaniu się w 2020 r. wpłynęły także na sposób korzystania z kanałów kontaktu w stosunku do wcześniejszego roku. Mniejsze zainteresowanie było aplikacją mobilną, większe – portalem internetowym, e-mailem czy czatem (łącznie 22,6 proc. w porównaniu do 14,75 proc. w 2019 r.). Mieszkańcy rzadziej korzystali z telefonu (51,5 proc. zgłoszeń, rok wcześniej 53,3 proc.) jako kanału kontaktu z Warszawa 19115, a z aplikacji mobilnej 23,6 proc. przypadków wobec 27,3 proc. w 2019 r.

Zgłoszenia związane z odpadami w mieście stanowiły w ubiegłym roku prawie 48 proc. zgłoszeń interwencyjnych przyjmowanych za pośrednictwem Warszawa 19115. Warszawiacy zwracali często uwagę na sprawy związane z utrzymaniem czystości w mieście – organizację odbioru śmieci, przepełnione śmietniki, nielegalne wysypiska, zniszczenie koszy na śmieci lub ich brak. Dzięki czujności mieszkańców odpowiednie służby mogą szybciej usuwać nielegalne wysypiska, ale także kontrolować jakość pracy firm odbierających nieczystości.

Ważne dla warszawiaków były także problemy drogowe. W 2020 stanowiły ponad 30 proc. zgłoszeń interwencyjnych. Dzięki zgłoszeniom mieszkańców, służby miejskie mogły szybciej reagować m.in. na zniszczenia nawierzchni dróg, popsute oświetlenie uliczne, niedziałającą sygnalizację świetlną lub źle zaparkowane pojazdy. Ze względu na zmiany stanu prawnego dotyczącego przekształceń własnościowych mieszkańcy pytali o sprawy podatkowe. W maju i czerwcu ub.r. mieszkańcy zainteresowani byli dodatkowo sprawami związanymi z organizacją wyborów prezydenckich.

Ważnym obszarem zgłoszeń były sprawy związane ze stanem pandemii. Mieszkańcy pytali o kursowanie komunikacji miejskiej, korzystanie z karty miejskiej (możliwość zawieszenia), koszty parkowania, organizację edukacji, pomoc społeczną oraz szczegółowe regulacje związane z organizacją życia w mieście. Wymuszona przez epidemię zmiana sposobu życia wpłynęła także na zmiany w rodzajach interwencji zgłaszanych do Miejskiego Centrum Kontaktu Warszawa 19115.

W 2020 r., częściej niż we wcześniejszym roku, mieszkańcy Warszawy zwracali uwagę na hałas, wybryki chuligańskie i zakłócanie ciszy nocnej. Również dokuczliwe prace budowlane oraz uciążliwe zapachy częściej były zgłaszane. Zmieniły się także godziny, w których mieszkańcy kontaktowali się z Warszawa 19115. W stosunku do 2019 r. natomiast zmniejszyła się liczba informacji dotyczących wydarzeń kulturalnych i sportowych oraz komunikacji miejskiej.

Aby ułatwić dostęp do informacji związanych z zasadami pracy urzędu, organizacją życia społecznego w mieście, do WSP wprowadzono także nową kategorię informacji KORONAWIRUS. W ten sposób były przesyłane bieżące informacje dotyczące zmian organizacji pracy warszawskiego samorządu i życia w mieście, związane ze stanem epidemii.

W ubiegłym roku zmieniła się aplikacja na smartfony Warszawa 19115. Do aplikacji wprowadzono nowe usługi – możliwość sprawdzenia terminów odbioru śmieci pod wskazanym adresem oraz przewodnik sortowania odpadów z podziałem na odpowiednie frakcje czy wyszukiwarkę, która podpowie, do jakich koszy wyrzucać śmieci. Zmieniony został także układ graficzny oraz dodano możliwość personalizacji ekranu głównego i udostępnianie zgłoszeń w mediach społecznościowych.

Ostatnią zmianą było wprowadzenie do aplikacji informacji dotyczących dostępności toalet w Warszawie. Na mapie zaznaczono zarówno toalety publiczne stacjonarne i przenośne, jak i toalety w obiektach użyteczności publicznej oraz obiektach prywatnych udostępnione dla wszystkich mieszkańców. W aplikacji można sprawdzić trasę, czas dojścia lub dojazdu do wybranego miejsca. Każda toaleta posiada metryczkę opisową informującą m.in. o godzinach otwarcia oraz o dostosowaniu do potrzeb osób niepełnosprawnych.

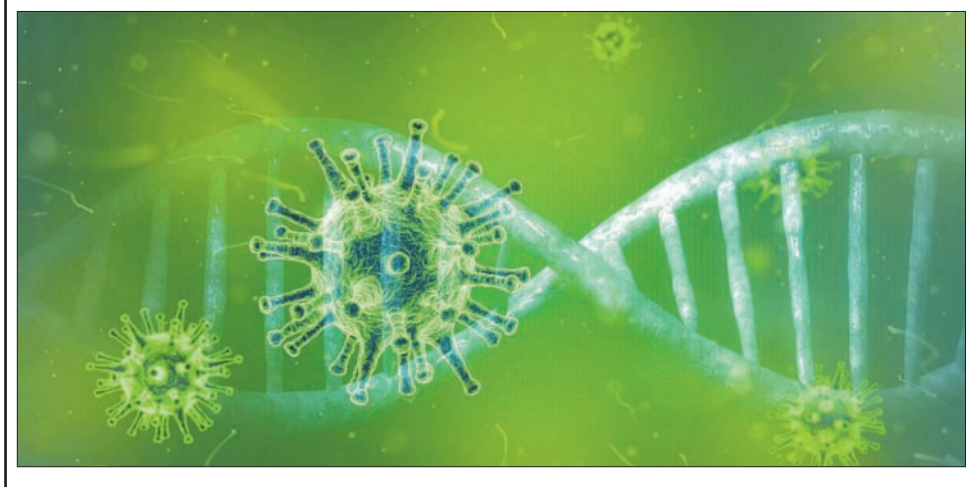

Pod względem liczby zgłoszeń, podobnie jak we wcześniejszych latach, najwięcej przyjęto ich z obszaru Mokotowa, Śródmieścia, Pragi-Południe i Woli, a najmniej z Wesołej i Rembertowa. Sprawy dotyczące Śródmieścia najczęściej były zgłaszane przez aplikację mobilną. Za pośrednictwem telefonu, portalu i czatu najwięcej spraw wpływało z Mokotowa. Portal jest ulubionym kanałem kontaktu mieszkańców Ursynowa.

Uzupełnieniem Miejskiego Centrum Kontaktu Warszawa 19115 jest Warszawski System Powiadomień (WSP). Okres pandemii wpłynął także na liczbę i proporcje wysyłanych komunikatów. W 2020 r. wysłano 1506 komunikatów, a rok wcześniej 2141.

Ze względu na zmianę sposobu funkcjonowania Urzędu, wzrosła liczba komunikatów dotyczących spraw urzędowych, więcej zgłoszeń wpływało w godzinach popołudniowych oraz wieczornych.

Od tego roku, korzystając z systemu oceny w aplikacji mobilnej, użytkownicy mają także możliwość oceny obsługi i sposobu realizacji zgłoszenia.

Za pośrednictwem Miejskiego Centrum Kontaktu Warszawa 19115 mieszkańcy mogli także zapisać się na bezpłatne usługi pomocy prawnej i porady obywatelskiej, zgłosić potrzebę skorzystania z pomocy osłonowej oraz poprosić o odczytanie lub przesłanie mailem informacji zamieszczanych na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy. W 2020 r. kontynuowano również przyjmowanie zgłoszeń powstańców warszawskich na bezpłatne przejazdy taksówką finansowane przez Urząd m.st. Warszawy.

GK

Otwieramy pałac w Wilanowie

Od 4 lutego będzie można zwiedzać Pałac Króla Jana III w Wilanowie.

Na trasie zwiedzania znajdą się monumentalna Sala Biała, Apartamenty Marszałkowej Lubomirskiej (otwarte ponownie po dłuższej przerwie!), Pokoje Chińskie i Myśliwskie z nową ekspozycją, której najważniejszą częścią jest unikany stół nanban i Galeria Magazynowa, w której prezentujemy jest obraz Salvator Mundi pochodzący z kręgu Leonarda da Vinci.

Już niebawem Walentynki. Z tego okazji Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie przygotowało liczne atrakcje, konkursy i promocje w naszym e-sklepie. Jest też coś tylko dla dorosłych – wykład online o tym, co naprawdę znajduje się w miłosnych listach Jana Sobieskiego do Marii Kazimiery.

Organizatorzy zachęcają również do spacerów po parku i odwiedzania Królewskiego Ogrodu Światła. Na przedpolu do końca lutego można oglądać wystawy przyrodnicze.

Najwygodniej wcześniej kupić bilety online. Do Królewskiego Ogrodu Światła na soboty i niedziele można je nabyć tylko w ten sposób.

Można zwiedzać w czwartki: 11:00-15:00, soboty i niedziele: 10:00-15:00.

Godziny otwarcia:

Park - codziennie: 9:00-15:00

Królewski Ogrod Światła - codziennie: 16:00-21:00, w soboty: do 21:30

Pałac - czwartki: 11:00-15:00, soboty i niedziele: 10:00-15:00

Mirosław Miroński

Czwarty tom MKWD już w druku!

W połowie lutego ukaże się czwarty tom MKWD (320 stron) obejmujący zbiór tekstów drukowanych w Passie w latach 2018-2020.

Ze względu na pandemię, tradycyjne spotkania autorskie na razie się nie odbędą, ale książkę można już zamawiać bezpośrednio u autora: wojdabrowski@onet.eu.

Mieszkańcom Warszawy książka zostanie dostarczona osobiście, wysyłka poza Warszawę za zaliczeniem pocztowym.

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Czego uczy nas koronawirus

Pandemia wciąż jest głównym tematem medialnym. Wypełnia programy informacyjne i nie schodzi z czołówek gazet. Chyba nie ma takiej dziedziny życia, na której nie odcisnęłaby swojego piętna. Po pojawieniu się koronawirusa w naszym kraju wiosną ubiegłego roku można było mieć nadzieję, że przynajmniej na niektóre sfery życia nie będzie on miał wpływu, albo będzie on znikomy. Dziś trudno jest znaleźć takie obszary.

Mimo, że liczba zachorowań utrzymuje się na stałym poziomie, a nawet wykazuje delikatnie tendencję spadkową, daleko jeszcze do końca pandemii. Zagrożenie epidemiczne nie tylko nie minęło, ale ciągle jest duże. Tym bardziej, że odnotowano już w Polsce zmodyfikowane szczepy koronawirusa SARS-CoV-2: brytyjski i południowoafrykański. Wykazują one cechy umożliwiające im szybsze przenoszenie się na kolejnych nosicieli. To świadczy o tym, że zmutowane szczepy, wykryte poza naszymi granicami, dość łatwo przeniknęły do Polski, pomimo rozmaitych środków zapobiegawczych i zataczają coraz szersze kręgi wśród Polaków. Niepokojące jest również to, że wirusa SARS-CoV-2 wykryto u norek. Znane były takie przypadki w Holandii i innych krajach Europy, teraz wykryto go u kilku norek na fermie w województwie pomorskim. Zapadła decyzja o wybiciu zwierząt, to jednak nie uspokaja właścicieli sąsiadujących z fermą gospodarstw. Powstają pytania o bezpieczeństwo zwierząt i ludzi. To pierwszy taki przypadek u norek w naszym kraju. Z pewnością czynnikiem sprzyjającym rozprzestrzenianiu się koronawirusa jest ściśnięcie zwierząt futerkowych, które w naturze żyją w dużym rozproszeniu. W ciasnej przestrzeni stykają się chcąc nie chcąc ze sobą, co samo w sobie może prowadzić do rozwoju wszelkich chorób.

„Wyścig wśród producentów szczepionek pokazuje, że tu także toczy się twarda gra o zyski, zaś szczytne idee schodzą na plan dalszy”

Wydaje się , że wynalezienie szczepionek przeciw koronawirusowi i szeroka akcja szczepionkowa oznaczają koniec pandemii. Żeby tak się stało, potrzeba byłoby jednak zaszczepić niemal całą ludzkość. To na razie wydaje się mało prawdopodobne, zważywszy na wielkie zróżnicowanie poziomu życia w poszczególnych krajach i ogromne obszary biedy, zwłaszcza w Ameryce Południowej i Afryce. To oznacza, że stamtąd jeszcze długo będą napływały coraz to nowe fale patogenu. Epidemia koronawirusa ujawnia brak solidarności wśród państw, nawet tych deklarujących wspólnotę, jak Unia Europejska. Tu ujawniają się skłonności do partykularyzmu i żadne deklaracje słowne tego nie zmienią.

Wyścig wśród producentów szczepionek pokazuje, że tu także toczy się twarda gra o zyski, zaś szczytne idee schodzą na plan dalszy. Paradoksalnie, ta rywalizacja, oparta na prawach rynkowych, może przynieść nam, klientom i pacjentom korzyści w postaci nowych szczepionek. Przykładem jest łatwiejsza w przechowywaniu (w temperaturze lodówki) szczepionka opracowana przez brytyjsko-szwedzki koncern AstraZeneca i naukowców z Uniwersytetu Oksfordzkiego, konkurencyjna w stosunku do innych podobnych preparatów. Pomimo że pojawiają się negatywne oceny dotyczące jej ograniczonej skuteczności, szczepionka ta jest z powodzeniem podawana na Wyspach Brytyjskich. Jest ona preparatem europejskim i choćby z tego względu zasługuje na szczególną uwagę. Niestety, nie ma wystarczających danych dotyczących jej oddziaływania na osoby starsze. Po otrzymaniu pozytywnej opinii Europejskiej Agencji Leków będzie stosowana także u nas. Zdecydowano jednak, że nasi seniorzy nie będą nią szczepieni. Będzie podawana osobom w wieku od 18 do 60 lat. Wkrótce mają nią zostać zaszczepieni nauczyciele szkolni i przedszkolni. Można mieć nadzieję, że na rynku sukcesywnie będą pojawiały się kolejne preparaty, pozwalające zaszczepić naszą całą populację.

Brak planowanych dostaw, dystrybuowanych za pośrednictwem Unii Europejskiej spowalnia proces szczepienia Polaków. Tygodniowe opóźnienie w szczepieniu seniorów spowodowane jest brakiem szczepionek. Są one towarem poszukiwanym i reglamentowanym. Nic dziwnego, że podejmuje się rozmaite próby ich zdobycia i to za wszelką cenę. Przy tym wychodzą na jaw sprawy, które odsłaniają reguły rządzące rynkiem farmaceutycznym. Przy okazji odsłaniane są też kulisy wielkiej polityki. Dowiadujemy się, że firmy te (zazwyczaj z międzynarodowym akcjonariatem) wcale nie są kosmopolityczne. Przeciwnie, mają określoną narodowość. Efektem tego jest troska o własne interesy i krajów z których pochodzą.

Tymczasem to, co możemy zrobić do czasu otrzymania wystarczającej liczby dawek szczepionki, to przestrzeganie obowiązujących zasad ochrony przed koronawirusem.

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Z iskry może powstać płomień...

Źle się dzieje w państwie polskim. Konkretnie – dzieje się coraz gorzej. Zacznę od pozycji Polski w Unii Europejskiej i na świecie. Jest ona najgorsza od 1989 roku. Psucie zaczęło się od słynnego głosowania w Brukseli nad kandydaturą Donalda Tuska (na wskroś Polaka) na funkcję przewodniczącego Rady Europejskiej. Takiego rozstrzygnięcia nie było chyba w całej historii nowożytnego parlamentaryzmu. Tusk został wybrany stosunkiem głosów 27:1, a jedynym unijnym państwem, które nie poparło swojego rodaka była... jego ojczysta Polska. Nasz rząd groził też brakiem podpisu pod konkluzjami szczytu UE. Tusk zrobił wtedy wszystko, co było w jego mocy, by ochronić nasz kraj przed izolacją. Nie wiem, jak reszta naszego społeczeństwa, ale ja poczułem wtedy ogromny wstyd. Wkrótce potem Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok nakazujący Polsce zawieszenie regulacji, które są podstawą działania Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów. Co na to Polska? “Wyroku TSUE z listopada 2019 r. nie można uznać za obowiązujący w polskim porządku prawnym, ponieważ sąd, który zadał w tej sprawie pytanie prejudycjalne, nie był do tego uprawniony”. Kto upichcił to orzeczenie? Któż by inny, jak nie sam zainteresowany, czyli... Izba Dyscyplinarna SN. Podchodząc do tej sprawy kolokwialnie, można powiedzieć, że Polska ma w dupie postanowienia i wyroki Trybunału, które są respektowane w każdym innym unijnym państwie.

Co było potem? Oczywiście słynne weto podczas uchwalania unijnego budżetu. Ośli upór naszych przedstawicieli podczas szczytu w Brukseli, kiedy dotknięta pandemią Europa łaknęła pieniędzy na walkę ze skutkami zarazy niczym kania dżdżu, spowodował, że spadła na nas fala krytyki. Polski rząd wystraszył się i ustąpił dopiero wtedy, kiedy Komisja Europejska poinformowała, że skłonna jest przygotować w kilka tygodni fundusz odbudowy bez Polski i Węgier. A co byłoby, gdyby nie ustąpił? Moglibyśmy na przykład tylko pomarzyć o dostawach szczepionki przeciwko Covid-19, którą zamawia i dystrybuuje UE. Dzisiaj okazuje się, że “wyimaginowana wspólnota, z której niewiele dla nas wynika” (autor: pan prezydent Andrzej Duda) jednak na coś się przydaje, podając nam pomocną dłoń w trudnych czasach pandemii. Nasz rząd zamówił u Pfizera o 9 mln mniej dawek, niż wynikało z unijnego podziału, a od Moderny o 6 mln dawek mniej. Dzisiaj bałaganem w obszarze szczepień nasz premier usiłuje obarczyć Unię Europejską, ale liczby mówią same za siebie. Dudowa “wyimaginowana wspólnota” przekazała nam ostatnio 4,3 miliarda euro w formie pożyczek z instrumentu SURE. Sfinansują one systemy zmniejszonego wymiaru pracy w okresie pandemii oraz wsparcie dla pracowników w kraju. Całkowite wsparcie dla Polski w ramach SURE wyniesie 11,2 miliarda euro, czyli prawie 50 miliardów złotych.

Tymczasem równie kiepsko jak w UE wygląda nasza pozycja w USA, do niedawna najlepszego przyjaciela naszego kraju. Zbyt mocno demonstrowana przez Dudę wstrzemięźliwość w złożeniu gratulacji nowemu prezydentowi Joe Bidenowi zaowocowała tym, że nowy sekretarz stanu USA Anthony Blinken skontaktował się jak dotąd z przedstawicielami rządów Kanady, Meksyku, Niemiec, Wielkiej Brytanii, wielu państw Unii Europejskiej, a nawet Ukrainy. Na bardzo długiej liście państw, które Blinken raczył olać, są natomiast Arabia Saudyjska, Egipt i... Polska. Można było spodziewać się takiej reakcji, ponieważ Biden już w kampanii wyborczej potępił związki Donalda Trumpa z “wątpliwymi postaciami”. Miał zapewne na myśli m.in. Jarosława Kaczyńskiego i Viktora Orbana, bo stwierdził dobitnie: “NATO narażone jest na ryzyko pęknięcia (...). Widzimy to wszystko, co dzieje się od Białorusi przez Polskę, po Węgry oraz wzrost totalitarnych reżimów (...). Poza tym ten prezydent (Donald Trump) obejmuje się ze wszystkimi zbirami na świecie”.

To nie jedyny mocny głos krytyki płynący do nas ze Stanów. Wyważony, prestiżowy i niezależny amerykański dziennik “The Washington Post”, opromieniony ujawnieniem afery Watergate zakończonej dymisją prezydenta USA Richarda Nixona, tak napisał o przywódcy partii rządzącej Polską: “Kaczyński to wytwór ohydnego przedwojennego populizmu, będącego mieszanką ksenofobii, antysemityzmu, prawicowego katolicyzmu i ciągot autorytarnych”. Rygorystyczny wyrok Trybunału Konstytucyjnego w praktyce zakazujący aborcji w Polsce i nakazujący Polkom rodzenie ciężko upośledzonych, bądź powstałych w wyniku gwałtu płodów skrytykowały wszystkie postępowe kraje na świecie. Szwedzka minister ds. równouprawnienia zagwarantowała naszym kobietom darmową aborcję w tym kraju, jedyne koszty to bilet na prom do Szwecji. Kilkoro starców i bab w sędziowskich togach, stary kawaler z Żoliborza, wspierany przez kilka tysięcy nawiedzonych członków i sympatyków jego partii, zdołali narzucić swój średniowieczny światopogląd milionom rodaków.

Antyaborcyjni ekstremiści zrealizowali swój cel, dokonując nadinterpretacji zapisu Konstytucji RP. W opinii wielu ekspertów, TK, oceniający zgodność przepisów umożliwiających przerwanie ciąży z uwagi na wady płodu w kontekście artykułu 38 Konstytucji, dokonał jego nadinterpretacji, wywodząc z niego bezwzględną ochronę życia nawet w fazie prenatalnej. W tym artykule ustawy zasadniczej jest mowa wyłącznie o ochronie życia ludzkiego, a nie kilkunastotygodniowej zygoty. Nie ma nawet jednego słowa o fazie prenatalnej. Postulat strajkujących kobiet jest więc ogólny – idziemy po wolność, wolność wyboru. W tym samym czasie w Warszawie demonstrowali przedsiębiorcy z branży turystycznej, taksówkarze, antyfaszyści oraz osiem organizacji anarchistycznych i antyfaszystowskich. Niezadowolenie społeczne przybiera z tygodnia na tydzień na sile. Rząd odpowiada represjami w postaci pałowania uczestniczek, m.in. przez tajniaków z Biura Operacji Antyterrorystycznych, wywożenia ich do odległych od Warszawy komend policji, nakładania mandatów oraz wysyłania wniosków do sądu. Mimo to opór społeczny wzrasta, a zbyt aktywni policjanci oraz urzędnicy Sanepidu, taśmowo wypisujący mandaty karne, mogą za to słono zapłacić.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu (sygn. akt II SA/Op 219/20) stwierdził w wydanym wyroku, że “konstytucyjnie dopuszczalne jest wprowadzanie obowiązujących dzisiaj ograniczeń tylko w ustawie, z zachowaniem zasady proporcjonalności określonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a nie w art. 228 ust. 5 Konstytucji RP, bez naruszenia istoty danego konstytucyjnego prawa lub wolności i z zachowaniem wszelkich relacji zachodzących pomiędzy ustawą a rozporządzeniem opisanych w art. 92 ust. 1 Konstytucji RP”. Sprawa dotyczy fryzjera, który otworzył wiosną ubiegłego roku swój salon w czasie wprowadzonego przez rząd lockdownu. To nie pierwszy i zapewne nie ostatni wyrok, kiedy sąd uznaje, że ograniczenia wprowadzone na podstawie zwykłego rozporządzenia są bezprawne.

W rezultacie każda osoba fizyczna oraz prawna, ukarana przez policjanta, bądź urzędnika Sanepidu mandatem na podstawie rozporządzenia, a nie ustawy sejmowej, może konkretnego policjanta czy urzędnika pozwać o naruszenie dóbr osobistych i gwarantowanych Konstytucją wolności obywatelskich. Eksperci twierdzą, że można wnosić w pozwie o zadośćuczynienie w kwocie 10 tysięcy złotych, a jeśli wskutek wniosku Sanepid nałożył karę finansową i przeprowadził egzekucję skarbową, można w powództwie żądać nawet 20 tysięcy złotych. Tu natykamy się na pewien smaczek, gdyż w przypadku uznania pozwu zasądzoną przez sąd kwotę zadośćuczynienia będą musieli zapłacić z własnych kieszeni funkcjonariusze/urzędnicy nakładający przedmiotowy mandat. Internet informuje o pierwszych objawach paniki w szeregach policji i Sanepidu, tym bardziej że indagowany przez dziennikarzy na tę okoliczność komendant główny poinformował, że to nie formacja policyjna decyduje, czy wystawić mandat, bądź skierować wniosek o ukaranie, lecz konkretny policjant. Takie samo stanowisko zajął komendant stołecznej policji, który stwierdził, iż mandaty i wnioski o ukaranie są indywidualnymi decyzjami poszczególnych funkcjonariuszy.

Czym skończą się lawinowo rosnące niepokoje społeczne, zresztą nie tylko te o podłożu aborcyjnym, mające przecież miejsce nie tylko w Polsce? Derek William Dick, pseudo artystyczne Fish, mocno filozofujący lider świetnej kapeli rockowej “Marillion”, powiedział jakieś 10 lat temu w wywiadzie dla prasy: “Dzisiejszy świat zaczyna mi przypominać ten sprzed Rewolucji Francuskiej – garstka ludzi ma wszystko, reszta tylko biedę i ciągłą walkę o przetrwanie. To musi się kiedyś źle skończyć”. Ta wypowiedź utkwiła mi mocno w głowie. Oby katastroficzna przepowiednia Fisha nigdy się nie spełniła. Ale nie możemy też zapominać, że krwawa Rewolucja Francuska zaczęła się od niewinnego na pozór skomentowania przez królową Marię Antoninę buntu głodujących chłopów, którzy domagali się od króla chleba: “Nie mają chleba? To niech jedzą ciastka”. Z doniesień mediów coraz częściej dobiega krzyk rozpaczy uczestników protestów na całym świecie: “Nie wystarcza nam pieniędzy do pierwszego, nie ma już miejsca na zaciskanie pasa”. A kiedy ludzie mają wszystkiego dosyć, na czele z władzą, wybuch płomieni dzieli od iskry tylko moment.

Skra w końcu wraca do miasta!

28 stycznia 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok podtrzymujący orzeczenie I instancji, nakazujący wydanie miastu kompleksu sportowego „Skra”. Pozew miasta został złożony w Sądzie Okręgowym w Warszawie 3 października 2018 roku.

– Po długiej batalii nastąpił wielki finał walki miasta o odzyskanie terenów i obiektów Skry. W wyniku wieloletnich zaniedbań klubu RKS Skra infrastruktura sportowa popadła w ruinę, a na terenie obiektu od dawna nie odbywały się żadne zawody. Robiliśmy wszystko, aby jak najszybciej odzyskać teren i infrastrukturę sportową – teraz się to udało. Nareszcie będziemy mogli przystąpić do przywracania mu dawnego blasku – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

Batalia sądowa

Kompleks sportowy „Skra” został oddany Stowarzyszeniu RKS Skra w użytkowanie wieczyste na mocy umowy zawartej 29 stycznia 1974 r. na okres 40 lat. Mimo starań klubu o kontynuację wieczystego użytkowania, Sąd Okręgowy oddalił powództwo o przedłużenie umowy użytkowania wieczystego. W uzasadnieniu sąd podał, że klub RKS Skra nie wykazał, aby nieruchomość była potrzebna na cele publiczne lub społeczne, ani nie przeznaczył na nie wystarczających środków finansowych. Co ważne, zwrócono też uwagę na katastrofalny stan techniczny obiektu.

Klub RKS Skra przegrywał również w kolejnych instancjach. Sąd Najwyższy, wyrokiem z 20 listopada 2015 roku, oddalił skargę kasacyjną pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z 15 stycznia 2014. W 2017 r. miasto wezwało klub do próby ugodowej, a następnie po posiedzeniu sądu 24 października 2017 r., kiedy ostatecznie do ugody nie doszło, miasto przystąpiło do czynności zakończonych złożeniem pozwu przeciwko RKS Skra o wydanie nieruchomości.

Pozew miasta o wydanie nieruchomości został złożony w Sądzie Okręgowym w Warszawie w dniu 3 października 2018 r., a 16 grudnia 2019 r. zapadł korzystny dla Warszawy wyrok w sprawie, od którego pozwany złożył odwołanie. W dniu 28 stycznia 2021 r. Sąd Apelacyjny podtrzymał orzeczenie I instancji, które nakazuje wydanie miastu nieruchomości.

Mimo wcześniejszych orzeczeń i wielokrotnych prób przejęcia nieruchomości, przez lata pozostawała ona we władaniu Stowarzyszenia. Wyrok Sądu Apelacyjnego jest wyrokiem kończącym długoletni spór o nieruchomość i daje możliwość przywrócenia kompleksowi sportowemu „Skra” dawnej świetności.

Założeniem m.st. Warszawy było przejęcie nieruchomości w sposób, który w możliwie najmniejszym stopniu negatywnie wpłynie na sportową działalność organizacji funkcjonujących na terenie Skry. W trakcie tego procesu przedstawicieli klubu poinformowano o szeregu możliwości i wariantów, które umożliwiłyby przejęcie przez miasto terenów „Skry” (w tym przejęcie odpowiedzialności za jej stan) – wraz z pozostawieniem klubowi i jego zawodnikom możliwości korzystania z obiektów i urządzeń sportowych. O ile pierwszy etap tego procesu uzasadniał prowadzenie z klubem takich rozmów (m.in. analizowane były miejskie propozycje; przedstawiane kontrpropozycje, itd.), o tyle w późniejszym okresie – z uwagi na nieuzasadnioną z naszego punktu widzenia bierną postawę RKS SKRA – zostaliśmy zmuszeni do odstąpienia od tych rozmów i przystąpienia do odzyskania nieruchomości na drodze sądowej.

Co dalej?

Po przejęciu nieruchomości administratorem zostanie Stołeczne Centrum Sportu Aktywna Warszawa, które przystąpi niezwłocznie do prac porządkowych na tym zdewastowanym terenie. Równocześnie swoje roboty zabezpieczające dokończy Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, wyznaczając m.in. bezpieczne strefy na nieruchomości. Dzięki temu będziemy mieli możliwość systematycznego przywracana do użytkowania części nieruchomości, udostępniając je mieszkańcom, w tym klubom sportowym (m.in. stadion rozgrzewkowy, strefę rzutów, itp.).

Z uwagi na korzystny dla m.st. Warszawy wyrok niezwłocznie przystępujemy także do rozmów z zespołem projektowym, którego koncepcja zagospodarowania wygrała w konkursie. Celem jest wykonanie dokumentacji projektowej niezbędnej do zmodernizowania odzyskanego kompleksu sportowego.

Skra odzyska swój blask

Pomimo utrudniania rozwiązania problemu przez obecnego zarządcę, Warszawa poczyniła kroki, aby obiektom Skry przywrócić ich dawną świetność. 21 czerwca 2018 r. ogłoszono konkurs architektoniczno-urbanistyczny na koncepcję modernizacji kompleksu sportowego. Konkurs udało się rozstrzygnąć w październiku 2018.

Wykonano wszystkie możliwe, zgodne z prawem działania, które pozwoliłyby od razu po faktycznym przejęciu nieruchomości przystąpić do przywracania kompleksowi sportowemu Skra jego zasłużonego i oczekiwanego przez mieszkańców kształtu i przeznaczenia. Miasto ma zabezpieczone środki finansowe na przeprowadzenie I etapu modernizacji kompleksu – wybór koncepcji modernizacji ośrodka Skra został dokonany z niezależnymi przedstawicielami środowiska projektantów, architektów oraz świata sportu lekkoatletycznego.

Zakres koncepcji to m.in. budowa stadionu treningowego z zapleczem (zgodnie z wymaganiami dla stadionu głównego II kategorii World Athletics) i strefy rekreacyjno-sportowej, łączącej Pole Mokotowskie ze Skrą oraz ogólne zagospodarowanie całej nieruchomości, przygotowujące ją do bezpiecznego i zgodnego z przeznaczeniem korzystania oraz do dalszych prac inwestycyjnych. W II etapie zakłada się budowę stadionu II kategorii. **KG**

Stanowisko redakcji „Passy” – nie tylko w sprawie Skry

Sto lat – od nędzy do nędzy...

Przedstawiona powyżej oficjalna informacja warszawskiego ratusza daje nadzieję, iż prace remontowe i inwestycyjne na Skrze wreszcie ruszą i zamiast największej obecnie warszawskiej ruiny powstanie na powrót nowoczesny stadion lekkoatletyczny z zapleczem. W 1969 roku na Skrze położono pierwszą w krajach socjalistycznych nawierzchnię tartanową i obiekt stał się mekką polskiej lekkoatletyki, a jednocześnie służył celom rekreacyjnym poprzez zespół basenów kąpielowych.

Już wtedy jednak znaczna część trybun tego byłego stadionu żużlowego zaczęła się walić i ów stan przez ponad 50 lat tylko się pogłębił, aż doszło do całkowitego zawalenia. Skrę można traktować jako jawny dowód niegospodarności władz Warszawy w okresie ostatniego półwiecza, co jest tym smutniejsze, że w dniu 17 grudnia 2021 ten Robotniczy Klub Sportowy będzie na sportowej ruinie przy ul. Wawelskiej obchodzić swoje stulecie. Powstał w 1921 jako Sportowy Klub Robotniczo-Akademicki (SKRA) w następstwie sojuszu młodzieży z różnych sfer społecznych – wkrótce po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej. Miasto wyszło wtedy tej inicjatywie naprzeciw, przekazując klubowi teren pod budowę obiektów sportowych na tzw. Placy Nędzy w rejonie ul. Okopowej. Skrzacy dostali też od miasta spore dofinansowanie i sami zbudowali sobie stadion, zmieniając radykalnie charakter okolicy, zdominowanej wcześniej przez element bandycki i prostytutki. Podczas drugiej wojny światowej obiekt włączono do getta i wykorzystywano do masowych egzekucji.

Po wojnie zamiast zniszczonego siedliska przy Okopowej Skra otrzymała w prezencie od władzy ludowej obiekt przedwojennej Warszawianki u zbiegu Żwirki i Wigury z Wawelską, gdzie wkrótce stanął stadion dla potrzeb żużlowców. Gdy w latach 60-tych ubiegłego wieku piłkarska Legia wypchnęła lekkoatletów ze stadionu Wojska Polskiego przy Łazienkowskiej, władze miasta zaprosiły środowisko l.a. na nowe miejsce – właśnie na Skrze. Na świeżo położonym tartanie zaczęły się odbywać – wcześniej przeprowadzane na Stadionie Dziesięciolecia – najważniejsze imprezy lekkoatletyczne: mistrzostwa Polski, Memoriał Janusza Kusocińskiego, mecze międzypaństwowe, zawody o Puchar Europy, a także klubowy Memoriał Jerzego Michałowicza. Chyżonogie płotkarki – Teresa Sukniewicz i Grażyna Rabsztyn oraz szybkobiegaczka Irena Szewińska – zaczęły tam bić rekordy świata, a przeszkodowiec Bronisław Malinowski, tyczkarz Władysław Kozakiewicz i sprinter Marian Woronin postarali się o rekordy Europy. Kozakiewicza wspierał należący do Skry Tadeusz Ślusarski, który nawet wcześniej od niego został misrzem olimpijskim (Montreal 1976). Skrzakiem został też pod koniec kariery najszybszy w latach 60-tych spośród białych ludzi na świecie Wiesław Maniak. Mieszczący się przy stadionie hotel pozwolił na stworzenie tam najważniejszego ośrodka przygotowań lekkoatletycznej kadry narodowej. Latem każdego dnia tabuny dzieci młodzieży współzawodniczyły na tartanowej bieżni i rozbiegach.

Z czasem Skra przestała być obiektem priorytetowym, gdy tartan położono w Bydgoszczy, Spale, Zabrzu i innych miejscowościach. Lekkoatleci tego klubu, a także rugbiści i siatkarze (przyszły mistrz olimpijski Włodzimierz Sadalski!) wciąż utrzymywali wysoką pozycję w kraju. W latach 90-tych pojawiły się na Wawelskiej znakomite siatkarki z Małgorzatą Glinką (dziś Mogentale) i Katarzyną Skowrońską (Dolatą) na czele, a na początku XXI wieku członkiem klubu został nawet późniejszy mistrz olimpijski w pchnięciu kulą, przybyły spod Ciechanowa Tomasz Majewski. W ostatnich latach symboliczną postacią Skry była dwukrotna mistrzyni olimpijska i czterokrotna mistrzyni świata w rzucie młotem Anita Włodarczyk, trenowana przez... prezesa klubu Krzysztofa Kaliszewskiego. Dziś w klubie już nie ma Anity, która zerwała też z Kaliszewskim, a od niego miasto domaga się wydania kluczy do obiektu i niezbędnej dokumentacji. Jednocześnie muszą być wyeksmitowane najróżniejsze firmy, które uwiły sobie gniazdko wokół ruiny stadionu.

Szersza opinia społeczna nie ma pojęcia, że przy Wawelskiej działają od pewnego czasu dwa odrębne kluby. Zadłużony RKS Skra pozostaje faktycznie martwym tworem, bowiem jego członkowie (rugbiści i lekkoatleci) przeszli do innej Skry, noszącej miano Ochockiego Klubu Sportowego, co podkreśla związek tego stowarzyszenia z dzielnicą Ochota. Do niedawna – oprócz Anity Włodarczyk i klubowej weteranki Anny Bukis (obecnie trenerki biegczek) – reprezentowała barwy Skry jedna z najbardziej utalentowanych lekkoatletek młodego pokolenia – osiągająca świetne wyniki w sprincie (7.24 w br. na 60 metrów!), biegu przez płotki i skoku w dal Pia Skrzyszowska. Ona jednak przeszła już do AZS AWF Warszawa, choćby dlatego, że na Skrze nie ma hali dla potrzeb lekkoatletycznych, a na Bielanach jest i to od czasów przedwojennych.

Co ciekawe, obok stadionu przy Wawelskiej widnieje zajmowany teraz przez prywatną firmę medyczną budynek niemieszczącego się już tam Centralnego Ośrodka Medycyny Sportowej. To swego rodzaju kukułcze jajo, które – o zgrozo – uniemożliwia wybudowanie pełnowymiarowej hali l.a. Tymczasem o trenowaniu w dobrych warunkach i na stadionie, i pod dachem marzą np. lekkoatleci AKL Ursynów, którzy – wobec braku odpowiedniej infrastruktury w dzielnicy – muszą błąkać się po całym mieście, przeklinając tych, którzy doprowadzili do zlikwidowania stadionów Gwardii przy Racławickiej i Warszawianki przy Merliniego.

Miasto zagwarantowało na razie środki na stworzenie Skrze zaplecza nowego stadionu II klasy, który zapewne wystarczyłby na obecne potrzeby, gdyby władze państwowe nie wymyśliły Stadionu Narodowego bez lekkoatletycznej bieżni. Tym sposobem do kopania piłki ma Warszawa dwa najbardziej reprezentacyjne obiekty: nowy stadion miejski przy Łazienkowskiej i państwową arenę w postaci Narodowego. Oba stadiony służą po prawdzie wyłącznie Legii Cudzoziemskiej. Na Stadionie Miejskim Legii Warszawa im. Marszałka Józefa Pisudskiego gra bowiem drużyna mistrza Polski, składająca się w lwiej części z obcokrajowców, na Narodowym zaś – dwa-trzy razy do roku – pokazuje się reprezentacja Polski, zdominowana przez graczy występujących na co dzień w klubach zagranicznych. Tak „wspiera się” rozwój sportu polskiego w ogóle, a warszawskiego w szczególności.

Tymczasem po zabetonowanych już dawnych błoniach Stadionu Dziesięciolecia, gdzie kiedyś młodzież spotykała się spontanicznie w celu kopania piłki lub pobiegania dla zdrowia – całymi dniami hula wiatr...

Co do nowego stadionu Skry zaś, trudno nie wyrazić obawy, że jak już przyjdzie do jego budowy, to władza państwowa (poddana dyktatowi Prawa i Sprawiedliwości) może odmówić 50-procentowego dofinansowania obiektu, wznoszonego przez władzę miejską, pozostającą pod naciskiem Platformy Obywatelskiej. Radziłbym więc naszemu sąsiadowi z Ursynowa, wspomnianemu już Tomaszowi Majewskiemu, obecnie wiceprezesowi Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, by dmuchał na zimne i zawczasu alarmował w tej sprawie.

Maciej Petruczenko

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327
MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504 057 030

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM 78 m^2, 4 pokoje z balkonem, Mokotów, 695 339 423

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie sprzeda tematy: Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:
- **Centrum**, 42 m^2, 2 pokoje, I p.,świetny standard, 601 720 840
- **Centrum**, kamienica do remontu, na sprzedaż, 601 720 840
- **Ochota**, kamienica, 2 pokoje 52 m^2, po remoncie, do wejścia, 3 m wys.,ciche, piwnica, 601 720 840
- **Kabaty**, 67 m^2, 3 pok., ul. Jeżewskiego, parter, z garażem i piwnicą 5m^2, 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m^2, wynajęte na hostel z najemcą na 10 lat, 2,5 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m^2, 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Starówka**, 79 m^2, 3 pok. c.1.3 mln. zł, do neg., cisza, spokój, świetny punkt, 601 720 840
- **Targówek**, 47 m^2, parter, ok. metra, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW: Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin. Zapraszamy do współpracy, 601 720 840

Domy:
- **Dom**, Łoś k. Piaseczna, 280m^2/1100m^2 działki, okazja, tylko 950 tys. zł. po remoncie, do wejścia, 601 720 840
- **Dom** Las Kabacki, 400 m^2, ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m^2, do wejścia, 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Dom**, Ursynów, 170 m^2 wolnostojący, do wejścia, c. 1,2 mln. zł, 601 720 840
- **Dom** Ursynów, 280 m^2, dobry standard, 601 720 840,
- **Konstancin** , okazja dom wolnostojący 190/1100 m^2, jedynie 930 tys. zł, 601 720 840
- **Ładny** dom, Bobrowiec k. Piaseczna, 300/1300 m^2 działki, do wejścia. Cisza, spokój, las. Tel. 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m^2, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m^2, świetny punkt, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 320 m^2, po remoncie, działka 420 m^2, 601 720 840
- **Superdom**, Wilanów 270 m^2, świetny standard, obok Pałacu w Wilanowie, oś. zamknięte, 3,5 mln zł, 601 720 840
- **Ursynów,** pół bliźniaka, 610 m^2 na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln.zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m^2: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:
- **Borowina**, działka budowlana 1800 m^2, 601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m^2, strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m^2 pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m^2 każda, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m^2, tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł, superpunkt , 601 720 840
- **Wilanów**, 13 700 m^2, usł.-przem.-inwestycyjna, z planem. Okazja 350 zł/m^2 do neg., 601 720 840

Do wynajęcia:
- **Mokotów** 116 m^2, superlokalizacja, prestiżowy apartament do wynajęcia, garaż, ochrona, 601 720 840,
- **Ursynów**, 29 m^2 super biuro, parter, 2 x parking, tylko 2600 zł/m-c, 601 720 840

Lokale handlowe :
- **58 m^2** z dobrym najemcą, tylko 830 tys. zł.
- **Biurowiec**, 3000 m^2, Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Centrum**, lokal 160 m^2 – sprzedaż – z najemcą – 10 lat, dobra inwestycja, 601 720 840
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m^2, sklep spożywczy działający, dobre dochody, do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, z powodu braku czasu, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m^2 , z najemcą, okolice Nowego Światu, 601 720 840
- **Lokal** z wieloletnim najemcą, stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m^2, lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 450 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
- **Mokotów Dolny** lokal handlowy 90 m^2 z witryną, stan deweloperski, 601 720 840,
- **Sadyba,** lokal handlowy 110 m^2 do wynajęcia. Prywatyzacja, wysoki standard, witryny przy głównej ulicy, 601 720 840
- **Ursynów**-Kabaty, 128 m^2 lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Wilanów**, lokal handlowy 76 m^2. Cena 725 tys. zł lub wynajem 5300 zł +VAT za m-c. Dobry punkt, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m^2, wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys. zł , 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy (Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Rzymowskiego 35 Ursynów, Mokotów
tel 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

BLACHARZY - praca stała, możliwość zakwaterowania na miejscu, 22 756 84 89
DEKARZY - praca stała, możliwość zakwaterowania na miejscu, 22 756 84 89
DO PRZYUCZENIA w zawodzie blacharz, dekarz. Praca stała, możliwość zakwaterowania, 22 856 84 89
PRZYJMĘ panią do prania i sprzątania samochodów ciężarowych, 1-2 dni w tygodniu, Łazy k. Magdalenki, 604 626 444
ZATRUDNIĘ na etat w biurze rachunkowym na Ursynowie. Potrzebne doświadczenie księgowej – prowadzenie KPiR, 533 44 90 19

USŁUGI

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

MALOWANIE, 722 920 650
MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

KOPIOWANIE KASET
VIDEO I AUDIO
NA PŁYTY DVD/CD
– tanio, 502 288 514

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówek, 602 272 464
NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

OKNA, naprawy, serwis, 787 793 700
REMONTY budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608 303 530

RENOWACJA mebli, 510 266 143
ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218

STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641 54 84; 601 751 247

SPRZĄTANIE
biur, mieszkań, piwnic. Mycie okien. Wynoszenie gabarytów. Drobne naprawy. Gotowanie, 606 402 497

SZKLARSKIE, 502 101 202
WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608 3030 530

WYBURZANIE ścian. Hydraulika. Gruntowanaie. Malowanie, Gładzie. Skręcanie mebli, 606 402 497

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613 98 37; 22 671 15 79

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT
PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9
(22) 641 22 77,
(22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132
(22) 894 58 68
RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

PASSA TYGODNIK SĄSIADÓW
Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu w mediach społecznościowych

W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY O KONTAKT
POD NUMEREM
509 586 627

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

Kronika Stróżów Prawa

Kradzież samochodu oraz narkotyki w tle...

Ursynowscy kryminalni zatrzymali pięciu mężczyzn podejrzanych o kradzież samochodu oraz posiadanie znacznej ilości narkotyków. W ciągu niespełna trzech dni policjanci dotarli do wykonawcy usługi, jego zleceniodawcy oraz pomocników i miejsca zdemontowania pojazdu. Samochód został odzyskany w elementach. Na miejscu funkcjonariusze znaleźli i zabezpieczyli ponad 2,5 kg narkotyków.

Do kradzieży samochodu doszło 11 stycznia w godzinach między 8.30 a 16.30 na jednym z parkingów na Ursynowie. Pokrzywdzony jak co dzień przyjechał autem do pracy i zostawił je na parkingu w pobliżu swojego biura. Kiedy wrócił, samochodu już go nie było...

Kryminalni ustalili, że mężczyzna, który włamał się do opla i go ukradł, przyjechał na miejsce samochodem marki dacia oznakowanym jako taksówka. Po zatrzymaniu kierowcy taksówki okazało się, że świadczył on jedynie usługi przewozowe i to on przywiózł podejrzanego na parking, nie wiedział jednak w jakim celu. Po przesłuchaniu mężczyzna wrócił do domu. Kolejne godziny spędzone na pracy operacyjnej doprowadziły kryminalnych do 34-letniego mieszkańca warszawskiej dzielnicy Włochy. Mężczyzna miał dokonać przestępstwa na zlecenie 58-letniego mieszkańca Ursusa. Policjanci zatrzymali wykonawcę zamówienia. W jego mieszkaniu znaleźli odzież, w której dopuścił się włamania i kradzieży samochodu oraz około 300 gramów amfetaminy.

W toku dalszych czynności kryminalni dowiedzieli się, że samochód mógł zostać już zdemontowany, a części znajdują się w garażu na terenie jednej z posesji w miejscowości Piastów koło Warszawy, należącej do 36-letniego mieszkańca Ursusa. Na miejscu funkcjonariusze zastali właściciela oraz jego dwóch pomocników. W trakcie przeszukania pomieszczeń garażowych oraz znajdujących się w pobliżu dwóch samochodów dostawczych ujawnione zostały cztery koła, silnik z usuniętymi numerami, kolumna kierownicy, pocięte elementy konstrukcji, plastikowe osłony oraz inne części skradzionego trzy dni wcześniej opla. Poszukując elementów wymienionego pojazdu, kryminalni ujawnili kilka worków marihuany o łącznej wadze 1300 gramów oraz 1100 gramów amfetaminy, a także akcesoria do jej produkcji.

W trakcie czynności do warsztatu przyjechał 58-letni zleceniodawca kradzieży pojazdu, który również został zatrzymany. Cała piątka usłyszała prokuratorskie zarzuty. Na wniosek policjantów i prokuratury wobec 34-latka i 58-letniego mężczyzny sąd zastosował środki zapobiegawcze w postaci trzymiesięcznych aresztów. Teraz czeka ich rozprawa sądowa, podczas której mogą zostać skazani nawet na 10 lat więzienia.

Wobec 36-letniego pasera, w którego garażu znaleziono znaczną ilość środków odurzających, sąd zastosował policyjny dozór poręczenie majątkowe oraz zakaz opuszczania kraju. Dwaj pozostali zatrzymani usłyszeli zarzuty pomocnictwa w zbyciu części, uzyskanych w drodze przestępstwa, za co grozi im kara do 5 lat więzienia.

Policjanci zlikwidowali plantację konopi indyjskich

Mokotowscy kryminalni zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o uprawę konopi w garażu. Funkcjonariusze nakryli całą trójkę podczas doglądania krzewów. W trakcie przeszukania obiektu oraz mieszkań zatrzymanych plantatorów policjanci ujawnili i zabezpieczyli 162 rośliny konopi indyjskich w różnej fazie wzrostu, sprzęt i akcesoria do uprawiania roślin, około 800 gramów marihuany, 17 gramów kokainy, tabletki MDMA i pieniądze w kwocie ponad 15.000 złotych.

W ramach pracy operacyjnej policjanci ustalili, że 44-letni mieszkaniec gminy Żabia Wola wspólnie z 39-letnim znajomym z Warszawy oraz 31-letnim kolegą z terenu Pruszkowa prowadzą dużą uprawę zabronionych roślin, które przetwarzają na marihuanę. Funkcjonariusze ustalili, że plantacja mieści się w garażu na terenie posesji należącej do ojca 44-latka. Wobec powyższego postanowili złożyć wizytę przedsiębiorcom.

Po krótkiej obserwacji dobrze oświetlonego terenu ruszyli do działania. Właściciele plantacji byli bardzo zaskoczeni odwiedzinami funkcjonariuszy. Chcąc zrezygnować ze spotkania, rzucili się do ucieczki. Gorączkowo próbowali opuścić miejsce swojej pracy, kryminalni jednak udaremnili ich zamiary.

W trakcie przeszukania czterech pomieszczeń funkcjonariusze odkryli profesjonalnie działającą uprawę. Zabezpieczyli 162 krzewy konopi indyjskich w różnej fazie wzrostu, sprzęt i akcesoria służące do uprawy w postaci m.in. oświetlenia, wentylatorów i grzejników, 786 gramów marihuany, 17,6 grama kokainy, 33 sztuki MDMA. Marihuana przetworzona z uprawianych roślin była przygotowana do pakowania i wywiezienia.

Nielegalne rośliny, narkotyki, sprzęt oraz pieniądze w kwocie ponad 15.000 zł trafiły do depozytu, a wspólnicy zostali przewiezieni do policyjnego aresztu. Policjanci oraz prokurator złożyli wnioski o zastosowaniu wobec nich środków zapobiegawczych w postaci tymczasowych aresztów. Na tej podstawie miejscowy sąd rejonowy wydał postanowienia o ich aresztowaniu na okres trzech miesięcy. Wszystkim podejrzanym grozi kara do 10 lat więzienia.

Został dotkliwie pobity, bo pomylili go z kimś innym

Policjanci z mokotowskiego wydziału nieletnich i patologii zatrzymali 14-latka, dwóch 16-latków oraz 15-latkę podejrzanych o pobicie, rozbój, znieważenie i groźby karalne na 16-letnim pokrzywdzonym. Sprawcy bili go pięściami po twarzy, kopali po brzuchu, wyzywali go słowami wulgarnymi i grozili, że go zabiją, po czym zakładali mu na głowę foliową torbę podduszając go, po czym nieomal doprowadzili go do utraty życia. Po wszystkim okazało się, że pomylili człowieka.

Kiedy rodzice zobaczyli swojego pobitego syna, byli zatrwożeni. 16-latek był cały obolały, miał siniaki na całym ciele, podbite oczy z wyraźnymi krwawymi podbiegnięciami, obrzęki na całej twarzy. Z ledwością przyszedł do mieszkania.

Zawiadomieni o wszystkim policjanci z wydziału nieletnich natychmiast zajęli się sprawą. W trakcie czynności ustalili, że dwóch 16-latków, 14-latek i 15-letnia dziewczyna zwabili pokrzywdzonego w okolice stawu w Parku Arkadia i tam w sposób brutalny wymierzali mu sprawiedliwość, gdyż według nich miał mówić na nich rzeczy, które im się nie spodobały.

Wspólnie i w porozumieniu bili go pięściami po twarzy i całym ciele, kopali go po brzuchu, wyzywając, poniżając i grożąc, że go zabiją. W trakcie pastwienia się nad nim zakładali mu na głowę foliową torbę i obwiązywali wokół szyi, odcinając dopływ powietrza, obserwowali jak się dusi. Później zdejmowali na chwilę, aby złapał powietrza i znowu zakładali kopiąc go po brzuchu. Chłopiec o mało nie stracił życia. Kiedy doprowadzili go do stanu bezbronności przeszukali go kradnąc mu metalową pałkę teleskopową, chusteczki, gumy do żucia oraz zapalniczkę i zostawili. Dopiero później zorientowali się, że ich ofiara to niewłaściwy człowiek. Nic jednak z tym nie zrobili.

Po zebraniu materiału dowodowego jednego dnia policjanci sukcesywnie odwiedzali ich mieszkania, zatrzymywali ich, a następnie w obecności rodziców przesłuchiwali jako nieletnich sprawców czynów karalnych. Wszyscy usłyszeli zarzuty rozboju, znieważenia, gróźb karalnych, pobicia, narażenia pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo bezpośredniego utraty życia poprzez podduszanie przy użyciu foliowej torby oraz spowodowanie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a także naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwającą powyżej 7 dni.

W przypadku osób dorosłych sąd mógłby ich skazać nawet na 12 lat więzienia. W związku tym, że o te przestępstwa podejrzani są nieletni, decyzję w tej sprawie podejmie sąd rodzinny i nieletnich.

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Janina Milczarek**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

3	2				5			
8					9		2	
			1				5	
9	8							
6		2		4		7		1
							6	8
	4				8			
	3		9					2
			7				4	6

			2			6	8	
				7			4	5
		6			1			7
4				2		3		
	3		9		4		1	
		8		1				2
3			5			8		
2	5			6				
	8	4			2			

DROGA BRYDŻOWA RODZINO!

Miesiąc temu wysyłałam prośbę o pomoc, bardzo dziękuję wszystkim, którzy wspierają Karola i mnie.

Sytuacja się zmieniła o tyle, że Karol został przeniesiony ze szpitala do ZOL w Piasecznie. Tam ma bardzo dobra opiekę pielęgniarsko-lekarską, a potrzebuje jej 24 godziny na dobę. Powoli zaczyna się rehabilitacja, która będzie trwała długo, ale mamy nadzieje, ze przyniesie rezultaty i spotkamy się znowu.

Walczy dzielnie, bo po 22 dniach został odłączony od respiratora, wybudzał się 10 dni. Ale się wybudził. Przeszedł udar. Stan ciężki, kontakt powierzchowny, jest niesamodzielny. Nie chodzi, nie mówi, odżywiany sztucznie.

Potrzebna nam Wasza pomoc, ponieważ rehabilitacja jest bardzo kosztowna. Pierwszy etap to około 50 tysięcy, wiec założyliśmy (wraz z rodziną Karola) zbiórkę na stronie Fundacji Siepomaga – www.siepomaga.pl/karol-kasperkiewicz.

Bardzo proszę o Wasza pomoc, będziemy bardzo wdzięczni za każdą wpłatę, a kiedy Karol do nas wróci, będzie bardzo szczęśliwy, ze ma tylu przyjaciół. **Serdecznie pozdrawiam i dziękuję, Małgorzata Maruszkin**

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców
22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja **603 19 78 lub 112**
Straż Miejska **986, 22 596 71 70**
Straż Pożarna **998, 22 596 71 70**
Ośrodek Pomocy Społecznej **22 544 12 00**
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
22 844 04 46
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
535 91 93
Policja **997**
756 70 16...18
Straż Miejska **701 76 95**
986
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna **757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mroński, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń **– Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama **– Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

Załóż kartę w swoim sklepie i kupuj taniej z bonus E.Leclerc

Pobierz aplikację i zyskaj więcej z bonus E.Leclerc!

AKTYWUJ KUPONY W APLIKACJI*
ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH
I SKORZYSTAJ Z RABATU

KUPUJ TANIEJ Z bonus E.Leclerc

Oferta ważna od 02.02 do 13.02.2021 r.

ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH **AKTYWUJ KUPONY W APLIKACJI***

-10% Max. 20 szt. z kartą

1,79 1 szt. cena z kartą

1,99 1 szt. cena bez karty

FIX DO POTRAW KNORR
mix rodzajów
Unilever, 27 g - 64 g
cena za 1 kg = 66,30 - 27,97/73,70 - 31,09

-1 zł

4,99 1 opak. cena z kartą

5,99 1 opak. cena bez karty

JAJA Z WOLNEGO WYBIEGU KL. L
Czechorowski, 10 szt.
cena za 1szt. = 050/0,60

-1 zł

6,99 1 opak. cena z kartą

7,99 1 opak. cena bez karty

ŁOSOŚ WĘDZONY PLASTRY
opak. 100 g, cena za 1 kg = 69,90/79,90
opak. 200 g, cena za 1 kg = 13,99/14,99
cena za 1 kg = 69,95/74,95

-1 zł

4,99 1 szt. cena z kartą

5,99 1 szt. cena bez karty

KIEŁBASA ŻYWIECKA
Animex, 230 g
cena za 1 kg = 21,70/26,04

-20%

5,19 1 opak. cena z kartą

6,49 1 opak. cena bez karty

RĘCZNIK PAPIEROWY
3 WARSTWOWY
100 listków, 2 rolki
cena za 1 rolkę = 2,60/3,25

WIODĄCA MARKA

-2 zł

11,99 1 szt. cena z kartą

13,99 1 szt. cena bez karty

PAPIER KSERO POLSPEED A4
PBS Connect
500 arkuszy, 80 g

-15%

16,99 1 szt. cena z kartą

19,99 1 szt. cena bez karty

SPODNIE DRESOWE DAMSKIE/MĘSKIE
roz. M-3XL
mix wzorów i kolorów

-10 zł

44,99 1 szt. cena z kartą

54,99 1 szt. cena bez karty

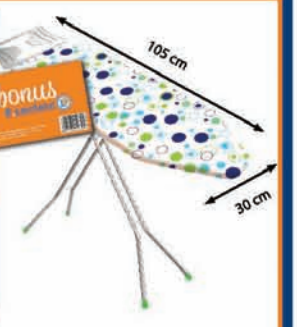

DESKA DO PRASOWANIA
Florentyna
mix wzorów

Oferta ważna od 02.02 do 13.02.2021 r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacji na ten temat udziela Punkt Obsługi Klienta sklepu. Oferta z gazetki dotyczy sklepów: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

GALERIA KEN CENTER
galeriakencenter

Maestro VISA MasterCard VISA Electron AMERICAN EXPRESS

dojazd autobusami: 192, 179, 185,193, 195, 209,148, 503, 166
stacja metra: Stokłosy, Imielin

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22)389 86 00
www.eleclerc.pl